Nr. 33. We Lwowie, Sobota dnia 9. Lutego 1878. Rok XVI.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr. 50 cent
„ miesięcznie . . 1 „ 50 „
Za miejscową „ . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie: Austrjackiem . 6 złr. — ct.
Cesarstwy niemieckiej . . . po 7 złr. 50 cnt.
„ Belgii i Holandyi . . .
„ Włoch, Francji i księst. Naddn.
„ Szwajcarji . . .
„ Serbii . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Narodowej“ Plac Halicki w pałacu Wł. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pa. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE n. Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drukowane się zwracają się, lecz bywają nazezone.

Pius IX. Ojciec święty,

największy przyjaciel i opiekun Polski umarł

dnia 7. lutego 1878 o godzinie 4tej 5 minut po południu.

Wczoraj jeszcze wieczorem telegram przyniósł nam wiadomość o śmierci Ojca świętego, która w całej Polsce, jak ona szeroka, jedno obudzi uczucie żalu i smutku najgłębszego. Cały świat katolicki utracił w Piusie IX. naczelnika kościoła, pełnego troskliwości, odwagi, mądrości i mocy świętej która dozwalała mu wśród ogólnego zepsucia i zachwiania wszystkich podstaw bytu społecznego stawić czoło wszystkim nieprawościom i pokuszeniom na wywrócenie prawdy chrześciańskiej. w ogólnym zaś chaosie, jaki ztąd powstał, dała mu sposoby utwierdzenia kościoła i zachowania go nietkniętym, jako jedynej przystani ratunku. My jednak Polacy straciliśmy w osobie Piusa IX. coś więcej jeszcze jak wszyscy, straciliśmy obrońcę nie tylko wiary naszej, ale także obrońcę i opiekuna sprawy polskiej, za którą głos podnosił wobec najpotężniejszych monarchów, gromił ich słowem potężnem i namaszczonem a wzywając ich do naprawy krzywd, jakie narodowi wyrządzili, wskazywał im na karzącą rękę Boga, nad nimi podniesioną. Pamiętnem jeszcze jest jego przemówienie do pielgrzymów polskich, w którem wypowiedział rady i wskazał drogi, jakiemi naród nasz postępować powinien, ażeby doszedł do tryumfu nad spiknionymi przeciwko niemu wrogami, i zapowiedział cierpliwemu a wytrwałemu przywrócenie królestwa Polskiego; pamiętną jest jeszcze jego alokucja, wypowiedziana w r. 1864, w której postępowanie prześladowcy Polski, przed którym świat się korzy, napiętnował jako zbrodnicze; ostatnie zaś jego wystąpienie za nami, owe krzywdy, spisane w dokumentach, które świeżo ogłoszone zostały, wskazują, że do ostatka nas bronił, znosił dla nas obelgi i prześladowania, niczem jednak nie dał się odwieść od spełnienia obowiązku ojca i obrońcy prześladowanych a niewinnych.

Cześć pamięci Jego, cześć po wszystkie wieki Ojcu świętemu, Piusowi IX.! Postać Jego w wdzięcznych sercach Polaków przedstawiać się zawsze będzie jako postać świętego, który sprawę polską podniósł do znaczenia sprawy całego chrześciaństwa, jako postać dobrego Ojca i Opiekuna.

Dzisiaj, pod wrażeniem żalu i bolu, wskazując na wielkość poniesionej straty, podajemy tylko ważniejsze daty z życia Ojca świętego. Obszerniejszy opis tego życia, pełnego pracy, troski i chwały, podamy później.

Pius IX urodził się 13. maja 1792 r. w Sinigaglii z rodziny hrabiów Mastai-Ferretti. Na chrzcie świętym otrzymał imię Jan Marja. W młodości zamierzył obrać sobie zawód wojskowy, gdy jednak zdrowie jego nie pozwalało mu narażać się na znoszenie trudów służby militarnej, poświęcił się stanowi duchownemu.

W r. 1816 wstąpił do kolegium w Volterra, gdzie kształcił się w naukach teologicznych. Wyświęcony na księdza, w r. 1823 brał udział w misji do Chili. Po powrocie z Ameryki został kanonikiem, dzieląc dochody swoje z ubogimi, których był szczególnym opiekunem. Papież Leon XII. w r. 1827 prekonizował go na arcybiskupa Spoletu. Papież Grzegorz XVI. w r. 1832 przeniósł go na arcybiskupstwo w Imoli, w roku zaś 1840 mianował go kardynałem. Wielkie wykształcenie, charakter pełen słodyczy i łagodności, wyrażający się czynami, które mu zjednywały miłość ogólną, wcześnie już zwróciły na niego uwagę, jako na męża wielkich przeznaczeń.

Wybrany papiezem 16. lipca 1846 zaczął panować pod imieniem Piusa IX Pierwszym jego aktem jako monarchy państwa Kościelnego była ogólna amnestja. Reformy, jakie w zarządzie tego państwa poczynił, zjednały mu od razu serca wszystkich. Zapał ludu dla nowego papieża wyrażał się ciągłemi owacjami, okrzykami i radością. Również radośnie jak Rzymianie powitał świat katolicki jego rządy w kościele; — widziano w nim papieża, który ludzkość odrodzi i poprowadzi nowemi tory ku wolności, doskonałości i szczęściu. Nawet protestanci i najwięksi przeciwnicy kościoła korzyli się przed nim i przyznawali mu misję wielką odrodzenia.

Stał się on nadzieją świata i ogniskiem, w około którego gromadzili się wszyscy ludzie serca. Włochy zrobiły go przedstawicielem swojej jedności a Polska już wtedy przez usta Mickiewicza wypowiedziała nadzieje, jakie w nim pokładała. Namiętności rewolucyjne, które nic nie poszanowały i przybrały w Rzymie charakter przeciwny chrześciaństwu, i wpływy reakcyjne powstrzymały następnie Piusa IX na drodze, którą kroczył od początku panowania. Znanym jest wyjazd jego z Rzymu do Gaety, ogłoszenie rzeczypospolitej w wiecznem mieście, oblężenie go przez Francuzów, pokonanie rewolucji i wreszcie powrót papieża do stolicy. Dom Sabaudzki skorzystał z takiego obrotu rzeczy i w miejsce Piusa IX zrobił się przedstawicielem dążeń Włochów do jednosci. Wojna 1859 r. pozbawiła państwo Kościelne dwóch trzecich jego posiadłości. W roku 1860 Umbrja i Marchie wcielone zostały do królestwa Włoskiego, w roku zaś 1861. parlament ogłosił Rzym jako naturalną stolicę Włoch. Odtąd wszystkie usiłowania Włochów zmierzały do obalenia państwa Kościelnego, do pozbawienia papieża ojcowizny Piotra świętego. Usiłowania te, przy pomocy monarchów obcych, sprawiły, iż po wtargnięciu Włochów do Rzymu w r. 1870 obalone zostało państwo Kościelne a z niem i jedyne zabezpieczenie niezależności, potrzebnej do sprawowania obowiązków rządu kościoła.

Pius IX cofnął się do Watykanu i nie opuszczając jego murów bronił aż do ostatniej chwili swobody i niezależności kościoła, a bronił skutecznie. Co się stanie po jego śmierci, jaki przybierze charakter walka z kościołem, którą prowadzą wszystkie prawie monarchie świeckie pod przewodnictwem Niemiec? jest to pytanie na rozwiązanie którego wszyscy z największą niespokojnością oczekują. Pius IX., o którego rządach duchownych kościoła i dogmatach przez niego ogłoszonych później napiszemy — powagą swoją, która imponowała najzaciętszym jego wrogom, powstrzymywał ich zapędy nieprzyjaźne na kościół, — czy teraz, gdy go już niema pomiędzy nami, wstrzymają ciosy w tajemnicy przygotowane, wątpić się godzi. Śmierć Piusa IX przypadła w czasach nadzwyczaj ważnych, w chwili, gdy przygotowuje się ogólne zamieszanie i powszechny rozlew krwi, gdy Europa ulega nowemu przeobrażeniu, padają państwa jedne, wszystkie zaś czują się zagrożone. Smierć ta w takiej chwili, wobec toczącej się walki państw z kościołem, jest wypadkiem, który oddziałać musi na wszystkie stosunki i przyspieszyć katastrofę. Gdy jedyna tama, utrzymująca prądy burzące, usunęła się, gdy brakło najwyższej powagi w świecie, należy oczekiwać rozpasania się wszystkich namiętności i wszelkich nienawiści, dotąd jeszcze w karbach trzymanych przez wpływ moralny świętego starca. Wchodzimy w chaos jednej z największych burz dziejowych!

Lwów d. 8. lutego.

(Wiadomość o obsadzeniu Konstantynopola przez Moskali nie potwierdza się. — Moskale posunęli się jedynie o 15 mil angielskich (około 3 nasze) naprzód. — Trudności w zebraniu się kongresu. — Warunki zaproponowane przez Moskwę Rumunji. — Stanowisko Niemiec wobec moskiewsko-rumuńskiego konfliktu. — Zwrot w sprawie greckiej. — Sprawa długu 80-milionowego i taryfowa w przedl. Izbie posłów. — Pisma węgierskie o powrocie gabinetu Auersperga. — Z Węgier. — Sprawa wywozu płótna austrjackiego do Niemiec.)

Dzisiejsze telegramy nie potwierdziły wczorajszych o zajęciu Konstantynopola przez Moskwę. Jedynie stojący przedtem o 45 mil angielskich od Konstantynopola Moskale, posunęli się dalej o 15 mil angielskich, a tureckie wojska zdziwione tem posuwaniem, cofnęły się, tak iż obecnie Moskale już tylko o 30 mil angielskich (tj około 6 mil naszych) oddalone są od Stambułu. A gdy wojska tureckie stały w obwarowanym pasie Czataldżi, więc zdaje się, że te fortyfikacje zajmuje teraz Moskwa. Pomimo iż jak się minister angielski wyraził, Turcy okazywali zdziwienie z powodu tego ruchu Moskwy w 6 dni po podpisaniu rozejmu, to jednak śmiało wnosić można, iż to się stało w porozumieniu z Portą. Równocześnie donoszą, że Moskwa posuwa się i ku Gallipoli. Zapewne obsadzi obwarowania Keszana, broniące przystępu do półwyspu, na którym leży Gallipoli. Tym sposobem w ręku Moskwy byłby Konstantynopol i Gallipoli chociaż faktycznie przez wojska moskiewskie nie są obsadzone. Wybiegiem tym nowego figla wypłata Moskwa angielskiemu rządowi, który oświadczył, iż obsadzenie Konstantynopola lub Gallipoli, spowoduje Anglię do porzucenia neutralności. Moskwa tego nie uczyniła, a jednak Konstantynopol i Gallipoli są w jej władaniu.

O kongresie dzisiaj nowych wiadomości nie ma. Dotąd Moskwa nie dała finalnej odpowiedzi. Wyraziła jedynie życzenie, ażeby konferencja nie odbywała się we Wiedniu, na co Anglia i Francja przystały były, lecz w innem mieście mniejszego państwa. Dziś wskazują Lozannę w Szwajcarji jako miejsce zebrania konferencji. Również wyrażać ma Moskwa życzenie, ażeby w konferencji wzięli udział sami ministrowie spraw zagranicznych. We Wiedniu mają na jedno i na drugie przystawać, byle tylko konferencja przyszła do skutku. Ale rzecz to wątpliwa, bo niepodobne jest do przyjęcia najważniejsze żądanie Moskwy, aby pierwej oznaczono kwestje, które jako europejskie mają być traktowane na konferencji, tj. aby się zgodzono te tylko kwestje traktować na konferencji, które Moskwa jako europejskie uznaje. O to żądanie moskiewskie musi się rozbić projekt kongresu.

Wypadki następują po sobie tak szybko, że zaledwie rejestrować je możemy, a już na komentarze i wnioski nie mamy ani miejsca ani czasu. — Rejestrujemy je więc kronikarskim trybem.

W przedmiocie konfliktu Moskwy z Rumunią donoszą dzisiaj, że w owym liście cara do ks. Karola, który Ignatiew doręczył, podane były ze strony Moskwy następujące propozycje: Rumunja odstępuje Moskwie Besarabię, za to dostaje Dobruczę po wał Trajana, dwa ramiona ujść Dunaju, Sulinę i św. Jerzego (trzecie dostałaby Moskwa razem z Besarabią), następnie Silistrję i Tulczę. Oprócz tego Turcja obowiązałaby się znieść, wszystkie twierdze naddunajskie, a Moskwa wypłaciłaby Rumunji koszta wojenne w sumie 30 do 50 mil. franków. Donoszą następnie, że gabinet rumuński nie odrzucił jednomyślnie tych warunków, ale że się podzielił w opiniach.

Kogolniczano doradza je przyjąć, a Bratiano nie chce brać na siebie za nie wobec kraju odpowiedzialności. I dlatego cały gabinet miał się podać do dymisji. Według innej znowu wersji, gabinet jednomyślnie odrzucił te warunki i wystosował do Petersburga notę, na którą dotąd Moskwa nie odpowiedziała. Z Berlina znów donoszą, że Niemcy nacisk wywierają na Rumunię, aby przyjęła warunki moskiewskie, i dlatego cesarz Wilhelm nie przyjął Campineanu, rumuńskiego ministra finansów, który wysłany został do Berlina z listem ks. Karola do cesarza. Cesarz i listu tego nie przyjął. Wreszcie podnieść musimy wiadomość otrzymaną przez *Pol. Corr.*, że senat na środowem posiedzeniu wybrał komisję do ułożenia dokumentów i noty do mocarstw, podpisanych na traktacie paryskim, w celu zaprotestowania przeciw pretensjom Moskwy co do Bessarabii.

W sprawie greckiej nastał pewien charakterystyczny zwrot, potwierdzający zupełnie domysły nasze, iż podniesienie sztandaru helleńskiego odbyło się pod egidą Anglii. Po bitwie jen. Soutzo z dwutysięcznym oddziałem baszybożuków pod Domako, która jakby była uwerturą do wojny grecko-tureckiej i stanowiła *un fait accompli*, powstrzymano nagle operacje militarne, a na poradę mocarstw, aby Grecja wycofała swe wojska z Tessalii, rząd grecki odpowiedział, iż zapyta się o radę Izby. Podobna uległość Grecji wskazuje, jak dalece ulega ona presji Anglii. To odwołanie się do Izby mogło być nawet doradzone przez Anglię dla tego właśnie, żeby przewlec operację, trzymać w szachu Turcję i nie przerywać rozpoczętej już akcji. *Nord* dzisiejszy, półurzędowy organ moskiewski, wyczerpuje cały swój słownik, aby obrzucić błotem wystąpienie Greków i przyrównywa ich do osła, co kopnął nogą zabitego lwa. Jednak o Serbii tego nie mówił, a przecież pod względem moralnym o ileż szlachetniejsze jest wystąpienie Greków od wystąpienia Serbów, lubo pozornie zdają się obie akcje zupełnie do siebie podobne! Ale *Nord* nie dba o moralną stronę sprawy, lecz Greków obrzuca błotem, bo czuje instynktowo, że sztandar panhelleński jest na Bałkańskim półwyspie jedynym niebezpiecznym przeciwnikiem sztandaru panslawistycznego.

Gabinet Auersperga wrócił formalnie do władzy, Rada państwa wraca zatem do swojej pracy prawodawczej, i już na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby posłów stoją sprawozdania komisji ugodowej o długu 80-milionowym i o ogólnej taryfie cłowej wraz z o podatkowaniem olejów mineralnych.

Projekt ustawy co do długu 80-milionowego rozpada się na dwie części. Pierwszą jest „ustawa w przedmiocie dojścia do porozumienia“. stanowiąca:

§. 1) Poleca się kwotowej deputacji regnikolarnej, aby sprawę długu 80-milionowego łącznie z deputacją regnikolarną węgierską wzięła pod obrady. §. 2) Obrady mają się rozpocząć w tym wypadku i w tym czasie, skoro sejm węgierski wyda takie samo polecenie swej deputacji regnikolarnej.

Druga część stanowi pewne zmiany w statucie bankowym, a to:

„Art. 102.' ust. 2. statutu bankowego ma brzmieć: Z tak pozostałej części zysku (po potrąceniu 5 prct. dla akcjonarjuszów, dalej 10 prc. do rezerwy i jeszcze 1 prct. dla akcjonarjuszów; pr. r.) przypada połowa na dywidendę dla akcjonarjuszów, druga połowa na rzecz austrjackiej, a względnie węgierskiej administracji państwowej stosownie do osobnej umowy.

Art. 6. umowy między obu ministerstwami a bankiem narodowym, odpada. Artykuł ten brzmi: Przypadający administracjom państwo-

---

Aleksander hrabia Wielopolski,

margrabia Gonzaga Myszkowski.

IX.

Suchozanet nie miał żadnych zdolności administracyjnych, nominowanie więc jego namiestnikiem było zupełnie niewłaściwem. Nominacja ta oznaczała, iż w Petersburgu niegodzą się na plan Wielopolskiego, aby zarząd Królestwa polskiego sprawowany był przez osoby cywilne. Suchozanet był jenerałem i nie rozumiał innych rządów, jak tylko wojskowe, stawiał więc ciągłe przeszkody Wielopolskiemu, usuwał jego projekta, rad zaś słuchać nie chciał. Widocznem było, iż Suchozanet dążył do poniżenia stanowiska margrabiego i chciał być sam rządem.

Pomimo niezgody, jaka zapanowała pomiędzy nimi, Wielopolski starał się na zewnątrz okazywać, iż harmonja nie została pomiędzy nim a namiestnikiem zerwaną i stanowisko jego jest również wpływowe jak było za Gorczakowa. Było to błędem, który podtrzymywał niepopularność margrabiego, publiczność bowiem mniemała, iż wszystkie rozporządzenia surowe, któremi chciano ruch stłumić, wydane zostały za wolą i zgodą Wielopolskiego, nawet wtedy, gdy ten ostatni był im przeciwny. W Petersburgu zaś to na zewnątrz solidaryzowanie się z Suchozanetem nikogo nie złudziło, wiedziano bowiem dobrze z raportów i skarg, pisanych przez namiestnika na Wielopolskiego, iż nie ma pomiędzy nimi zgody. Suchozanet zresztą umyślnie po to był posłany do Warszawy, ażeby wpływ Wielopolskiego ograniczył i plany jego reorganizacji Królestwa paraliżował. Butny i pyszny margrabia wydał się Petersburgowi zanadto zuchwałym, nie podobało się tam dążenie jego do ogarnięcia całego rządu i z tem dążeniem prowadzono tajemną walkę.

O tej walce jednak, jak to wspominaliśmy, publiczność nic nie wiedziała, chociaż interesem margrabiego było, ażeby wiadomość o niej jak najwięcej się rozszerzyła. W takim bowiem razie opinja byłaby stanęła przy nim przeciw Petersburgowi i reperując jego popularność, byłaby powoli z nim się godziła i działanie jego popierała. Wielopolski jednak jakby z rozmysłem czynił się coraz więcej niepopularnym. Być może, iż wynikało to z planów jego polityki, że sądził, iż chwila, w której stanie się popularnym, obudzi nieufność cara ku niemu i spowoduje jego usunięcie. Jeżeli tak było, jeżeli rzeczywiście dane mu przez naród uznanie i poparcie sprowadziłoby natychmiastowy jego upadek, w takim razie nieprzyjazne zachowanie się wobec niego ogółu, przedstawić się musi jako fakt dobrej i rozumnej polityki. Dlaczegoż więc dzisiaj panegiryści Wielopolskiego czynią wyrzuty narodowi, iż go opuścił i piętnują go mianem szalonego, iż nie poznał ręki, która mu niosła ocalenie? Naszą opinję pod tym względem już wypowiedzieliśmy, oceniając jego politykę, wyrażoną w liście do Metternicha, jako niegodną.

Jeżeli cele jej były tylko pozorne, jeżeli margrabia uważał je jako zasłonę, zakrywającą cel rzeczywiście polski, która dlatego tylko została przez niego użytą, ażeby mu kiedyś ułatwiła opanowanie stanowiska wpływowego w rządzie, dając mu potrzebne do tego stanowiska zaufanie cara, w takim razie należało inaczej działać, niż działał margrabia po swojem wejściu w skład rządu moskiewskiego w Królestwie Polskiem.

Gdyby Wielopolski był wielkim mężem stanu, jakim go dzisiaj robią jego zwolennicy, byłby przedewszystkiem starał się o zapewnienie dobrego skutku temu wszystkiemu, co na dobro narodu przedsięwziąć postanowił. Zapewnienie to zależało z jednej strony od zaufania cara, z drugiej od poparcia narodu. Wielopolski dla wyrobienia sobie zaufania u cara poświęcił swój honor Polaka, wypowiedział wojnę narodowi, czynił wszystko, ażeby obudzić przeciwko sobie nienawiść tegoż narodu i stać się u niego niepopularnym i w końcu został przez cara odepchniętym, jako niemający dość wpływu i dość poparcia u swoich rodaków, a więc niezdolny do uspokojenia Polski, podejrzywany wreszcie o tajone a nieprzyjaźne dla carskiej polityki zamiary.

Pokazało się więc, że kosztem największych ofiar, zaufania cara w zupełności nie pozyskał, naród zaś swoją pogardą i zastosowaniem do niego środków drażniących i podniecających burzę, doprowadził do rozpaczliwego wybuchu.

Działanie więc jego bynajmniej nie upoważnia do przedstawiania go jako rzeczywistego męża stanu i człowieka opatrznościowego, zdolnego skruszyć lub tylko zwolnić jarzmo narodu, tem bardziej, iż nawet sam sobie stanowiska nie zdobył, gruntu do działania nie przysposobił, lecz zająwszy pozycję przygotowaną wypadkami dla kogo innego, zaprzepaścił wszystkie korzyści, jakie naród przez krew swoją i ruch dobrze pokierowany zdobył na rządzie moskiewskim.

Za czasów Suchazoneta manifestacje szły swoim trybem. Ludzie umiarkowani nie mogli przeciwko nim występować z należytą siłą, dlatego, iż prześladował je rząd, znienawidzony przez cały naród i że takowe występowanie dawało każdemu charakter odstępcy, popierającego panowanie Moskali. Gdyby prasa była wolną, staćby się mogła organem, przemawiającym za uspokojeniem umysłów i niezawodnie byłaby się w znacznej części przyczyniła do zaniechania manifestacji, które zaczęły już przybierać coraz gwałtowniejsze formy, częstokroć zaś zwracały się przeciwko osobom za przyjaciół moskiewskich poczytywanym. Wielopolski był przeciwnikiem wolnego słowa i ze swobodą prasy bynajmniej się nie godził. Pozwalał wprawdzie dziennikom przemawiać o sprawach krajowych, co dawniej było niedozwolone, lecz pozwolenie swoje uwarunkował w taki sposób, iż dzienniki mogły rozpisywać się o tych sprawach tylko w duchu polityki rządowej. I. J. Kraszewski dlatego, iż nie był powolnym żądaniom Wielopolskiego i gazety redagowanej przez siebie nie chciał zamienić na organ jego polityki, został wygnanym za granicę kraju.

Pisma rządowe, a zwłaszcza założony później przez Wielopolskiego *Dziennik powszechny* rozpisywał się o sprawach krajowych, polemizował z dziennikami zagranicznymi, lecz nie mógł mieć na opinję publiczną żadnego wpływu, z powodu swojego charakteru rządowego i artykułów, pisanych częstokroć w tonie lekceważącym naród. Już to Wielopolski tak w mowach, jakoteż w pismach swoich był wcale niezręcznym. Zamiast przekonywać przeciwników, utwierdzał ich w powziętem mniemaniu. Zamiast łagodzić, jątrzył i gniewał. Wyniosły ton jego pism i mów miał w sobie coś z pychy i z buty właściwej jego charakterowi, w zdaniach zaś, które z pewnością dogmatyczną wypowiadał, odbijał się absolutyzm jego postępowania, który nie znosił i nie przyjmował dyskusji. Pomimo lekceważenia zdań przeciwnych i głosu opinii, Wielopolski miał mocno rozwiniętą namiętność polemiczną, która sprawiała iż ciągle sprzeczał się w swoich organach z oponentami, a sprzeczał najniezręczniej. Ztąd wynikło, iż nie tylko postępowaniem ale też mowami i artykułami, które sam pisał i w *Dzienniku Powszechnym* zamieszczał, rozszerzał w ludności ducha oporu i chęci zwalczania siebie samego. Pisma wychodzące za granicą gniewały go więcej niż same manifestacje w kraju. Szczególniej też był rozgniewany na *Czas* krakowski, który tajemnice jego odsłaniał i wykazywał jego nietaktowność i niewłaściwość polityki.

Dobrze poinformowany przez swoich współpracowników w Królestwie, *Czas* najwięcej odsłaniał margrabiego, najwięcej też przyczynił się do dokładnego poznania jego wartości, a tem samem rozszerzenia i utwierdzenia w całym narodzie opozycji przeciwko temu, dla którego dzisiaj nie może znaleść dość słów uwielbienia. Wielopolski cały oddział policji przeznaczył do szpiegowania osób, które do *Czasu* w Warszawie pisywały i do śledzenia dróg, jakiemi korespondencje bywały przesyłane. Próżnemi były wszystkie te śledztwa, w *Czasie* pojawiały się bowiem ciągle nietylko opisy czynności Wielopolskiego, ale nawet rządowe dokumenta w ścisłej tajemnicy chowane. Kilku literatów podejrzanych o stosunki z *Czasem*, uległo policyjnej rewizji, jeden zaś z nich został wygnanym do miasta Białej.

Środki przedsiębrane przeciwko dziennikom i cenzura, nie tylko nie przyczyniła się do pozyskania opinii publicznej, przeciwnej rządowi i Wielopolskiemu, ale wzmacniała wrogie jej usposobienie w ten sposób, iż nadawała szczególny urok każdemu wolnemu a ściganemu przez nią słowu. W następstwie ograniczenie to prasy wytworzyło literaturę tajemną w Warszawie, której dziennikarstwo nabrało ogromnego wpływu na opinię publiczną. Latem w 1861 r. ukazał się w Warszawie pierwszy tajemny dziennik, później liczba ich nrosła bardzo znacznie. Ponieważ zaś wydawnictwo tego rodzaju połączone było z wielkiem osobistem niebezpieczeństwem i potrzeba było niemałego poświęcenia, ażeby się na nie odważyć, ztąd też urok i wpływ tego dziennikarstwa stawał się coraz większym.

Pierwszy z tych tajemnych dzienników przemawiał za udziałem obywateli w wyborach do Rad municypalnych i powiatowych. Partja bezwzględnej opozycji odradzała wzięcie udziału w wyborach i stawiała jako obowiązek patrjotyzmu odrzucenie wspomnianych Rad. Była obawa, iż w czasie wyborów, które się w wrześniu odbyły, lud warszawski pod wpływem demagogów napadnie na sale wyborcze i wyborców rozpędzi. Gdy się więc zbliżał dzień wyborów, stronnictwo umiarkowane zorganizowało tajemną obronę wszystkich sal wyborczych, popierając w ten sposób politykę Wielopolskiego.

Udział wyborców w głosowaniu był nader liczny. W jednem tylko miejscu zbliżyła się garstka ludzi z młodzieńcem na czele, zdawało się, że w nieprzyjaznych zamiarach przeciwko wyborcom. Skończyło się jednak na tem, iż z pałacu b. Towarzystwa przyjaciół nauk wyszedł Andrzej Zamojski, owa zaś deputacja wręczywszy protest panu Andrzejowi, oddaliła się spokojnie z oznajmieniem, iż spełniła swój obowiązek. Wybory więc szczęśliwie dokonane zostały w całym kraju i Rady municypalne, jako też powiatowe zaczęły funkcjonować z niemałym pożytkiem dla ogółu. Rada municypalna warszawska, której prezydentem w późniejszym czasie został syn margrabiego, hr. Zygmunt Wielopolski, odznaczała się szczególną pracowitością, taktem i rozumem w powziętych uchwałach.

Fakt przyjęcia i utwierdzenia się rad wybieralnych był w ówczesnych okolicznościach wypadkiem niemałej wagi. Oznaczał on bowiem, iż naród, godząc się z nowym porządkiem rzeczy, znacznie się uspokoił. Uspokojenie to stałoby się zupełnem i stanowczem, gdyby instytucje Rad wybieralnych zaprowadzono na Litwie, Białorusi, Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Należy tu bowiem nadmienić, że ci którzy protestowali przeciwko wyborom i przeciwko porządkowi, jaki przeprowadzał Wielopolski, nie dlatego protestowali, ażeby mu byli przeciwni, lecz dlatego, iż zastosowano go tylko do Królestwa polskiego. Żądano, ażeby prowincje za Bugiem i Niemnem były obdarzone podobną jak Królestwo reformą. Partja skrajna w odsunięciu się od wyborów i w odrzuceniu Rad wybieralnych i w dalszem prowadzeniu ruchu narodowego, widziała tylko środek nacisku na rząd moskiewski, zmuszający go do zajęcia się Litwą i Rusią.

Jedność Polski silnie utwierdzona w sercach narodu odzywała się w tych głosach. Królestwo Polskie nie chciało być szczęśliwszem od innych prowincji. Jeżeli zaś pomimo tego zgodziło się na przyjęcie reform, uczyniło to dlatego, iż opinia stronnictwa umiarkowanego wzięła przewagę. Opinia ta przekonywała przeciwników, iż nierozsądkiem byłoby pozbawienie Królestwa Polskiego pożytecznych instytucyj dlatego tylko, iż rząd nie chce ich udzielić Litwie i Rusi; że tamte prowincje za złe Królestwu nie wezmą tego, iż korzysta ze sprzyjających okoliczności, aby wzmocnić i zapewnić rozwój narodowym siłom; że gdy nadane instytucje rozwiną

wym według art. 102 statutu udział w czystym zysku banku austro-węgierskiego, użyty zostanie na pokrycie tego (80 milionowego) długu.

Art. 4. ustawy przejściowej statutu bankowego ma brzmieć: Ustawa niniejsza ma obowiązywać tylko równocześnie z umową co do zupełnej spłaty przez obie połowy monarchii bankowi narodowemu długu 80 milionów. Termin, od którego rozpocznie się prawomocność niniejszej ustawy, oznaczy osobna ustawa."

Co do taryfy cłowej, wiemy już, że zamierzonem jest najpierw załatwić sprawę opodatkowania olejów mineralnych.

Sprawozdanie komisji co do długu 80-milionowego nic godnego uwagi nie zawiera. Wiadomo jednak, że załatwienie tej sprawy ma być pomostem do zagodzenia jednej części sporów ugodowych z Węgrami, a mianowicie sprawy restytucyjnej. Jeżeli Węgrzy przyjmą część długu 80 milionowego na siebie, to Przedlitawia poczyni im odrzucane dotąd ustępstwa w sprawie restytucyjnej, — takie jest przynajmniej życzenie rządu przedlitawskiego. Że to nie łatwo pójdzie, można z góry przepowiedzieć, zwłaszcza gdy organa centralistyczne zapewniają, iż centraliści nie są skłonni do tych ustępstw, tem bardziej, że restytucje w r. z. znowu się podniosły i 12 mil. złr. wynoszą. W końcu jednak centraliści ustąpią — z musu, i tylko dla zasłonięcia się wobec wyborców tak długo opierać się będą, jak przyzwoitość nakaże.

D. 5. bm. rano rozpoczął klub lewicy rozprawy nad drugą konferencją z gabinetem. Mimo że uchwalono zachować je w tajemnicy, wiadomo jednak, że srożono się zewsząd na gabinet. D. 5 wieczór miały się dalej toczyć te rozprawy, ale odłożono do wczoraj.

O powrocie gabinetu Auersperga do steru pisze organ Tiszy, *Hon*: „Austrja ma nowy gabinet, tj. — stary. Po 12-dniowem zmarnowaniu czasu, gabinet Auersperga występuje z pretensją, że już sam przeprowadzi ugodę. Wszelako nie chcielibyśmy ręczyć, że mu się to uda, że po teatralnym grzmocie przesilenia gabinetowego nie nastąpi jeszcze burza na serjo. Naszem zdaniem, gabinet ten stoi dzisiaj przed temi samemi trudnościami co d. 24. zm., kiedy się podał do dymisji. I posłowie austrjaccy i prasa wiedeńska są dzisiaj taksamo nieubłagani jak przedtem... Zresztą, jeżeli Austrja zechce zniżyć cła finansowe, to musi w odpowiedniej mierze zniżyć cła przemysłowe. Inaczej my traktować nie będziemy."

Pesti Naplo zaś pisze: „Wyprawiono teraz w Austrji tę samą komedję, co r. z. we Węgrzech. Ale i tam się ten spektakl nie uda, — tylko że ludzie poważni ze zdumieniem się patrzą, w jaki to sposób załatwiane bywają w Austrji przesilenia gabinetowe i starcia parlamentarne. Komedja węgierska miała przecie trochę sensu: Tisza podał się do dymisji z powodu, że z wiarołomnym gabinetem austrjackim dalej traktować nie chciał. (Powtarzamy to za *Deutsche Ztg.*; przyp. red. *G. N.* dla prokuratorji.)

„I cóż my powiemy na tę grę, w jaką się we Wiedniu przez półtora tygodnia bawiono i teraz ją zakończono? Ten sam gabinet, który nie miał odwagi, bronić w Radzie państwa pierwszego statutu bankowego, i słowo, gabinetowi węgierskiemu wobec monarchy dane, cofnął, okazał się też niezdolnym do obstawania w Radzie państwa przy przedłożeniach cłowych. A nawet otwartej bitwy nie przyjął, tylko w skutek uchwał klubowych ustąpił. A dzisiaj ten sam gabinet występuje w Radzie państwa. Ani w członkach gabinetu, ani w jego programie żadnej nie spostrzeżono zmiany, choćby najmniejszej. Jakąż więc daje rękojmię, że teraz przeprowadzić zdoła ugodę? Wszak i dzisiaj jak przed d. 24. stycznia niema za sobą większości."

W węgierskiej Izbie posłów ciągle się toczy rozprawa ogólna nad Związkiem cłowo-handlowym. Byli ministrowie deakistowscy, nawet milczący od lat kilku Lonyai, przemawiają przeciw przedłożeniu rządowemu, żądając zawarcia ugody jedynie prowizorycznej na lat dwa lub trzy. Kiedy się skończy rozprawa ogólna — wcale niewiadomo.

Według doniesienia *Deutsche Ztg.* nadeszła do Wiednia depesza z niemieckiego urzędu kanclerskiego, odrzucająca w formie surowej przedstawienia rządu austro-węgierskiego w sprawie zakazu wolnego wywozu płótna przez granicę saską i prusko-szląską.

Składy zbożowe we Lwowie.

Trzy lata temu kilku ludzi, dbałych o dobro publiczne, rozważając sytuację stolicy kraju, która prawie całkiem została odosobnioną od wielkiego ruchu handlowego, przyszło do przekonania, że należy pomyśleć o racjonalnych środkach, aby to fatalne położenie usunąć. Najodpowiedniejszym środkiem do tego okazało się urządzenie publicznych składów zboża i podatków surowych, jakie istnieją w innych wielkich miastach i służą do koncentracji obrotu handlowego z wielką korzyścią dla producentów i dla samych miast. Lecz jak wszystko u nas — tak i wykonanie tej myśli trafiło na wielkie przeszkody.

Zawiązana w łonie gal. Towarzystwa gospodarczego komisja dla podniesienia handlu zbożowego we Lwowie, wniosła była d. 9. czerwca 1876 podanie do magistratu w sprawie składów zbożowych. Magistrat w odpowiedzi z d. 2. października 1876 za pośrednictwem komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego oświadczył, że sekcja dotycząca z przedłożonych przez komisję wywodów nie może dostatecznie osądzić, o ile projektowane we Lwowie składy zbożowe mogą się ostać i oczekiwaniom komisji odpowiedzieć zdołają, i że z tego powodu nie można przystąpić do stanowczego załatwienia tej sprawy. Zarazem zawezwał magistrat komisję, aby wspólnie z delegatami miasta pp. Milleretem i Romualdem Łyszkowskim zastanowili się ponownie nad tą sprawą.

Komisja czyniąc zadość temu wezwaniu, zajęła się ułożeniem szczegółowego planu organizacji projektowanych składów zbożowych; tudzież zestawieniem prawdopodobnych dochodów i wydatków przedsiębiorstwa takiego. Zatrudnienie członków komisji przy wystawie krajowej przerwało jej prace na czas dłuższy. Dopiero po wystawie dokończyła takowych. Przy udziale delegata miasta p. Łyszkowskiego przyszła przedewszystkiem do przekonania, że trudności w przeprowadzeniu projektu dadzą się usunąć tylko przez to, że przedsiębiorstwo powstanie odrazu jako własność gminy miasta Lwowa.

Kraj mógłby być wprawdzie właścicielem tego rodzaju zakładu, ale zachodzą wielkie wątpliwości, czy sejm uchwaliłby potrzebne sumy. Jest nawet poniekąd pewność, że nie przychyli się do tego ze względu na trudności administracyjne. Komisja jest zdania, że takie Towarzystwo gospodarskie ani Izba handlowo-przemysłowa nie może się tem zająć. Pozostają jeszcze alternatywy: albo gmina z krajem, Towarzystwem gospodarskiem lub Izbą handlową jako właściciel zbiorowy, albo przedsiębiorca prywatny. Kombinacja zbiorowego właścicielstwa nastręcza jednak zdaniem komisji trudności w uregulowaniu stosunku prawnego pomiędzy współwłaścicielami. Co do przedsiębiorcy prywatnego zaś wątpić należy, aby kraj lub gmina zechciały przyjąć jakąkolwiek gwarancję za oprocentowanie kapitału, potrzebnego do urządzenia składów. Komisja konstatuje, że większe składy zbożowe, jako to w Wiedniu, Thalkirchen itp. powstały prawie wszędzie jako własność gmin, i jako takie mają powodzenie. Gmina więc lwowska urzeczywistniając projekt nie narażałaby się nietylko na straty, ale owszem mogłaby osiągnąć dla siebie pewne korzyści. Uznawszy jednak nieodzowność, aby składy powstały jako własność gminy, komisja mniema, iż mimo to gwarancję przynajmniej połowę procentów mógłby i musiałby dać kraj za pośrednictwem sejmu, który mając do czynienia z gminą, łatwiejby się na coś podobnego zgodził, niż w każdym innym wypadku. Obok tego sądzi komisja, że dla gminy będzie to znaczną ulgą a nawet rękojmią powodzenia, jeżeli fachowe korporacje, jak Towarzystwo gospodarskie i Izby handlowe będą miały pewien udział w zarządzie instytucji.

Z tych zapatrywań wychodząc, komisja ułożyła statut tejże, biorąc z małą zmianą za podstawę organizację miejskich składów zbożowych w Wiedniu. Podczas kiedy bowiem w Wiedniu zarządem składów zajmuje się z ramienia gminy rządca (Verwalter) z odpowiednim personalem urzędniczym, komisja proponuje, aby pod zwierzchniczym nadzorem reprezentacji gminnej, kierownikiem zakładu, wykonującym bezpośrednią kontrolę, był komitet zawiadowczy, który się składa z pewnej, bliżej oznaczyć się mającej liczby zastępców galic. Wydziału krajowego, gminy lwowskiej, Izby handlowej we Lwowie i gal. Towarzystwa gospodarskiego. Wszystkie zaś czynności będące w związku z manipulacją załatwiać ma płatny dyrektor składów, któremu dodani będą potrzebni urzędnicy i słudzy. Dyrektora tego mianuje komitet zawiadowczy za uprzedniem zezwoleniem gminy, a urzędników na propozycję dyrektora. Możebne zażalenia przeciwko dyrektorowi, rozstrzyga komitet, przeciwko urzędnikom dyrektor.

Dalej przedkłada komisja magistratowi projekt taryfy opłt, i na podstawie takowej preliminarz dochodw i wydatków przedsiębiorstwa, z którego pokazuje się, że przy skromnem obliczeniu dochody wystarczą na pokrycie wszelkich wydatków, łącznie z procentami od kapitału zakładowego, przeczem uwzględnić jeszcze wypada, że w razie wybudowania od razu 4 szop zamiast projektowanych dwóch, stosunek kosztów administracyjnych do dochodów wypadłby nierównie korzystniej Nakoniec przedłożyła komisja kosztorys budynków potrzebnych i wewnętrznego ich urządzenia, obliczony na 200.000 gld., w co wchodzi już także urządzenie komunikacji szynowej z kolej żelazną Karola Ludwika, której zarząd jeneralny, według zasięgniętych wiadomości, jak najprzychylniej zapatruje się na projekt i gotów jest ze swej strony poczynić wszelkie ułatwienia, aby przyszedł do skutku.

Projektowan. przez komisję taryfa obejmuje kategorje ofert: 1) od zboża, mąki i nasion strączkowych; roślin olejnych i traw; 3) od koniczyny, anyżu i kminku za przeciąg minimalny 4 tygodni i wyżej, dale należytość manipulacyjna przy cle, należytość asekuracyjną (po 6 ct. od każdych 100 złr. wartości), należytość za wypisanie warrantów (po 5) ct.) i obliczenie procentu od wydatkowanych na rzecz klienta pieniędzy (po 8% rocznie).

Preliminarz wydatków i dochodów wyznacza na koszta administracji 9 500 złr. (a mianowicie płace zarządcy 2.500, buchaltera 800, kasjera 1.000, dwóch magazynierów po 800, korespondenta 800, inspektora 600, sześciu robotników stałych po 300, i dwóch pomocników po 200 złr.,) dalej procent od kapitału zakładowego po 6% i amortyzację po 2%, razem 17.500. Dochody oblicza z kategorji przechowania zboża w przecięciowej ilości 2,500.000 kilogramów na 12.000, z opłat nanipulacyjnych 6.500 złr., razem 18.500, a zatem wykazuje prawdpodobny czysty zysk roczny na 1.000 złr. Koszta wybudowania jednej szopy, mogącej pomieścić 50 000 cetnarów (2,500 000 kilogr.) obliczono na 39.309 złr., a koszta połączenia z koleją i urządzenia 10.691, razem na 50.000 złr. Obliczenie jednak dochodów rocznych oparte jest na przypuszczeniu, że przecięciowo tylko połowa lokalów będzie zapełnioną.

Na sumę kosztorysową 39.309 złr. potrzebną na wystawienie jednej szopy, składają się, według obliczenia inżynierskiego, następujące cyfry: roboty ziemne 707 złr. 54 ct., murarskie 11.565 złr. 84 ct., ciesielskie 17.963 złr. 85 ct., ślusarskie 226 złr., blacharskie (pokrycie dachu) 6.390 złr. 40 ct., szklarskie 456 złr., różne inne ryczałtowo 2.000 złr.

Reprezentacja miasta Lwowa, mając teraz podane sobie mniej więcej dokładne cyfry, powinno się dojrzale zastanowić nad całym projektem, a przedewszystkiem nie odkładać go na ruski miesiąc. Faktem jest bowiem, że dziś Brody i Podwołoczyska mają więcej znaczenia jako hurtowne targowice płodów surowych, niż stolica, którą powszechny ruch handlowy pomija. Jeżeliby mimo przytoczonych cyfr miały panować jeszcze wątpliwości jakie, to nadarza się sposobność zrobienia próby, gdyż jak słyszymy kolej Karola Ludwika gotową jest na razie odstąpić potrzebne na to lokale.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Sorrento d. 30. stycznia.

Ostatni akt wielkiego dramatu zbliża się ku końcowi, wkrótce legiony białego cara staną pod murami Bizancjum, i niegdyś potężne cesarstwo muzułmanów zostanie wymazane z rządu narodów Europy. Upadek Turcji ma wielką analogię z rozbiorem Polski. Stosownie do testamentu Piotra I., Katarzyna II. zmyła krwią dotkliwą porażkę na Prucie, i bez dostatecznych powodów podbiła Krym zdradziecko, a wkrótce potem Rumiancow, Potemkin i znany okrutnik Suwarow oderwali znaczną część kraju, zmusiwszy sułtana do samych poniżających warunków. Był to pierwszy rozbiór Turcji, i prawie jednoczesny z rozbiorem Polski. Obecnie na scenie czarne orły, znowu przymierze dla zbawienia chrześcian, znowu mordy i pożogi tureckiej dziczy, i straszna *vendeta* Bułgarów. Ale na dnie tej świętej wojny nie ma ani cienia ludzkości. Religia jest to maska despotów na krwawym hipodromie; zbrojne hordy jak rzymskie gladjatory z okrzykiem: *„Ave cesar, morituri te salutant"* biegną na wroga i giną w potokach krwi, lub na zgliszczach gorejących siedzib. Pomimo sympatji polskich żydów, składających, jak wiadomo, osnowę jerozolimskiego legionu, którego egzystencja była chwilową, utraciwszy bowiem połowę w wąwozach Szypki, niedobitki wróciły do Adrjanopola, gdzie ich czerkiesi odarli z całego mienia, a rząd turecki pozostawił bez żołdu i odzieży — mimo to Polacy niemają angielskich interesów w obronie Turcji, owszem rzuciwszy baczny wzgląd na ubiegłe czasy, przekonamy się, że właśnie najazdy hord tureckich od czasów Władysława Warneńczyka, ogniem i mieczem niszczyły Ukrainę i Podolę, będąc narzędziem brudnem kniaziów moskiewskich lub chanów krymskich. Niejednokrotnie za czasów Batorego, Zygmuntów, Jana Kazimierza i Jana III. Polska zmuszona była zawierać układy niekorzystne z Moskwą lub Szwedami, aby użyć rycerskich zastępów dla wygnania tureckiej dziczy z Podola. W 1829 roku Moskale pod wodzą Dybicza wstąpili do Adrjanopola, zaledwo 25.000 wycieńczonego żołdactwa składało armię, Anglia jak zazwyczaj groziła zajęciem Stambułu, cholera i brak żywności dziesiątkowały moskiewskie szeregi. W owej krytycznej chwili jeden z b. wodzów polskich ofiarował sułtanowi pomoc polskiego korpusu, który wsparty równą liczbą ochotnika mógł zadać cios śmiertelny Moskwie i nietylko Turcję wybawić od poniżających warunków, ale i Polskę wskrzesić. Znalazł on silne poparcie u posła angielskiego i w Londynie u księcia Wellingtona. Ale sułtan, przestraszony zwycięztwem Moskali a pewniej niechcąc wydać pieniędzy na mobilizację i inne rozchody, odrzekł jenerałowi: „Polacy jak i Moskale są giaury i rząd Wysokiej Porty nie może polegać na ich obietnicach."

Po takiem *dictum acerbum* nie pozostawało więcej naszemu wodzowi, jak otrząść proch i opuścić Stambuł. W 1854 r. angielski jenerał, Władysław Zamojski, były adjutant carewicza Konstantego, uformował kosztem ofiar i zapomogi od angielskiego rządu, legion kozaków sułtańskich, gdyż na nazwę polskich, sułtan nie zgodził się. W miejsce użycia tego legionu dla propagandy i demonstracji przeciw Moskwie, pozostawiono ich na bruku stambulskim dla zbijania progów kawiarń, i często bez piastra na chleb powszedni, a jednakże wódz naczelny Zamojski i Sadyk basza mieli znaczne fundusze, zebrane na potrzeby polskiego legionu. Wielu emigrantów pod wpływem uroczych obietnic jenerała i posła tureckiego opuściło dobre posady, rodzinę, aby służyć Polsce, i zmarnotrawiło dwa lata w nieczynności. Po ukończonej wojnie zapakowano ich na statek jak rozbitków z kilku piastrami na drogę, i po długiej podróży wyrzucono ich jak balast niepotrzebny na wybrzeże angielskie. Skutkiem tego wielu pracowitych artystów utraciwszy posady, pozostało z rodziną bez środków do życia, inni zaś przypłacili życiem swoją niebaczność.

Jeżeli groźby niemieckie zmusiły sprzymierzeńców zwinąć chorągiew polską, to dlaczego było trzymać wygnańców w stolicy bez środków i potem rzucić na pastwę losu? To samo powtórzono obecnie, zebrano po oberzach i kawiarniach próżniaków znających język polski i zawieziono ich do Konstantynopola, gdzie przedano ich ministrowi wojny za dobrą opłatą jako rodowitych Polaków. Niejaki Mostowski i żydek z Królewca Rozenbaum werbowali w Tryeście, w Raguzie, co się udało z hołoty i znaczną liczbę pseudo-Polaków sprzedali sułtanowi. — Wkrótce jednak mistyfikacja została odkrytą, Mostowski i Rozenbaum zniknęli z miasta, a do 120 próżniaków, za protekcją posła austrjackiego, rząd turecki musiał wysłać napowrót z pewnym zasiłkiem na życie. A jednakże Turcja niejednokrotnie miała możność dźwignąć Polskę, osobliwie w 18 2 roku, miała możność także utworzyć lenną dzierżawę słowiańską, która byłaby twierdzą przeciw najazdom hord moskiewskich. Zobaczymy wkrótce wartość interesów kupieckiej Anglii, a osobliwie groźby Benjamina Izraelego, który utraciwszy złote chwile przed zdobyciem Plewny, dziś się zjawia z łyżką po obiedzie.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie d. 7. lutego. Przewodniczący wiceprezydent dr. Madejski. Przystępując do budowy gmachu sejmowego, Wydział krajowy odniósł się do Rady miejskiej z zapytaniem czyby nie uznała za właściwe przeprowadzić obecnie osuszenie ogrodu Po-jezuickiego, a w takim razie Wydział gotów byłby przyjąć na siebie część kosztów. Koszta te, według kosztorysów dokonanych w zarządzie miasta, wynosić mają 6.000 złr. — gdy przeto Wydział krajowy zgodził się następnie na pokrycie połowy tej sumy, pod warunkami wszakże, aby dolna część ogrodu osuszoną została do 1. maja r. b. cała zaś czynność przeprowadzoną ostatecznie w ciągu dwóch lat następnych — sprawa ta wniesioną została na wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej. Po długich i wszechstronnie wyczerpujących rozprawach, (przyczem zauważyć należy, że wszyscy mowcy jednomyślnie przyznawali ważność wniosku, rozchodząc się tylko w kwestji, czy osuszenie ogrodu przedsięwziąć zaraz, czy też wstrzymać takowe aż do projektowanej w przyszłości kanalizacji całego miasta) zapadła uchwała zgodna z propozycją Wydziału krajowego i wnioskami sekcji. Z mocy tej uchwały, ogród miejski osuszony będzie za pomocą drenów, obniżających o dwa metry dzisiejszy poziom wód zaskórnych, woda zaś odprowadzoną zostanie rurami żelaznemi do Pełtwi.§ Osuszenie dolnej części ogrodu nastąpi do 1. maja r. b. z użyciem na ten cel złr. 3.000 przeznaczonych przez Wydział krajowy — roboty zaś w wyższych kondygnacjach uskutecznione zostaną w latach 1879 i 1880 z niewielkim bo tylko 2000 złr. w gotowiźnie wynoszącym wydatkiem dla miasta, gdyż potrzebne rury i inne materjały znajdują się gotowe w składach miejskich. Jesteśmy przekonani, że wszyscy bez wyjątku mieszkańcy Lwowa z prawdziwem zadowolnieniem przyjmą wiadomość o tej uchwale Rady miejskiej, nikomu bowiem nie tajno, że ogród miejski był dotąd jednym z czynników wytwarzających największą ilość chorób w naszem mieście, a to w skutek panującej w nim wilgoci i zgubnych dla zdrowia wyziewów.

Drugim przedmiotem wczorajszych obrad, był kanał ciągnący się od dawnej Zbrojowni po pod domami przy ulicach Sobieskiego i Wałowej. Właściciele tych domów, jako wyłącznie korzystający z kanału, tem samem obowiązani byli czyścić go własnym kosztem, a nadto wspólnie z miastem ponosili koszta niezbędnych reperacyj. Stan taki trwał bezspornie od lat dawnych; w ostatnich dopiero czasach, niektórzy z nich znaglani przez magistrat do spełnienia tego obowiązku, wnieśli do Wydziału krajowego rekurs od zapadłej w tej mierze uchwały Rady miejskiej. Wydział krajowy wychodząc z zasady, że kanał w mowie będący jest własnością miejską, zaskarżoną uchwałę uchylił i zadecydował iż czyszczenie takowego obowiązuje wyłącznie miasto. Od decyzji tej Wydziału krajowego, Rada uchwaliła, zgodnie z wnioskiem sekcji II, odwołać się do trybunału administracyjnego — przyjęto oraz dodatkowy wniosek r. Piątkowskiego, aby jednocześnie wezwać interesowanych właścicieli domów o załatwienie sporu na drodze polubownej.

Z powodu zbyt spóźnionej pory, porządek dzienny wczorajszego posiedzenia nie został wyczerpany. Posiedzenie zamknął przewodniczący o godzinie wpół do dziesiątej wieczór.

Kronika miejscowa i zamiejscowa

Lwów dnia 8. lutego.

* Odegrany wczoraj dramat Philipsa „Nelly Armroyd" jest rzeczywiście odświeżeniem naszego repertoaru ograniczonego wyłącznie prawie na literaturze francuzkiej i swojskiej. Dramat ten ma swoje oryginalne właściwości, które nam nie pozwalają po jednem przedstawieniu szczegółowej jego podać oceny. Będziemy się starali uczynić to po następnem, notując obecnie, że „Nelly Armroyd" ogólnie się podobała. Publiczność była przez cały ciąg przedstawienia nadzwyczaj ożywiona i dlatego nie wątpimy, że dramat ten długo się utrzyma na scenie naszej. Efektowne sceny groźne swą dramatycznością a przeplatane jędrnym dowcipem, na przemian rozmaite budząc wrażenia, utrzymywały wśród słuchaczy beznstanny interes dla sztuki. Dramat Philipsa zupełnie różni się tak układem artystycznym jak i zasadą etyczną od współczesnych dramatów francuzkich, a ścisłem połączeniem scen komicznych z dramatycznemi zawsze jeszcze przypomina oryginalną szkołę Shakespear'a. Przedstawienie, w którem brali udział najznakomitsi artyści sceny naszej świetnie wypadło.

* Nie omyliliśmy się, zapowiadając przed kilku dniami balowi „Harmonii" najlepsze powodzenie. Bal odbędzie się 17. lutego w sali kasyna mieszczańskiego. Komitet dokłada wszelkich starań aby bal wypadł dobrze. Protekcję nad tym balem przyjąć raczyła pani namiestnikowa hr. Marja Potocka, a godność gospodyń panie: Abrahamowiczowa, Brzozowska, Bilińska, Błotnicka, Boulowa, hr. Czapska, hr. Dzieduszycka, Dokupilowa, Goldmanowa, Grollowa, ks. Jabłonowska, hr. Jabłonowska, Friedowa, br. Heidlowa, Hinzowa, Kalapusewa, hr. Łosiowa, Ładnowska, hr. Mierowa, Mysłowska, Markowska, Miączyńska, Miesesowa, Onyszkiewiczowa, Stanowska, Szwejkowska, Szatanerowa, Szafowa, Szeparowiczowa, Reissowa, Schenk i Zgórska.

* Władysław Olendzki, przed kilku laty współpracownik wielu pism w Galicji, następnie redaktor *Tygodnika Wielkopolskiego*, ostatecznie zaś współredaktor *Niwy*, umarł nagle w Warszawie dnia 1. bm.

* Siódmy z kolei odczyt urządzony na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy naukowej słuchaczów lwowskiej politechniki odbędzie się w sobotę, dnia 9. lutego w wielkiej sali ratuszowej. Mówić będzie p. dr. Jul. Ochorowicz, docent uniwersytetu lwowskiego „O zastosowaniach psychologii" (dokończenie). Biletów wstępu nabyć można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego i przy kasie po następujących cenach: Krzesło 40 ct. — Wstęp na salę 30 ct. Miejsce siedzące na galerji 30 ct. Galerja 20 ct. Początek o godzinie 5 popołudniu.

* Z powodu zasp śnieżnych, które uczyniły z ulic miasta naszego drogi polne, wydarzył się wczoraj na ulicy Strzeleckiej okropny wypadek. Ciężki wóz okuty blachą, wiozący kilkadziesiąt centnarów cukru przechylił się na tej ulicy i przytłoczył do ściany ubogiego żyda drągarza, druzgocząc mu piersi. Nieszczęśliwy jak skonstatowano w jednej chwili żyć przestał. Zwłoki jego wyciągnięto dopiero w pół godziny z pod woza, którego ciężar wymagał wytężenia znacznych sił.

* Dwie kobiety, które z poblizkiej naszego miasta wsi Grzędy wyszły o świcie na targ do Lwowa, zostały rozszarpane przez gromadę wilków. Ze świtem znaleziono na gościńcu szczątki ich ubrania.

* Donoszą nam w sprawie nieregularnego ruchu kolei naszych: W numerze 31 z d. 7. lutego b. r. umieszczoną była korespondencja ze Stryja, jakoby na kolei arcyksięcia Albrechta 5. bm. nie mógł pociąg odejść ze Lwowa do Stryja, że na dworcu lwowskim nie było wagonów. Otóż we Lwowie zawsze stoi pociąg dla kolei arcyks. Albrechta w rezerwie, i 5. lutego tam też się znajdował. Przyczyną, dla której tegoż dnia pociąg nie wyszedł ze Lwowa, nie był więc brak wagonów lub „niedołęstwo i niedbalstwo naczelnika ruchu", lecz zamieć śnieżna między Lwowem a Stryjem, dla której to właśnie zamieci 4. lutego, pociąg ze Stryja nie mógł przyjść do Lwowa.

— **Brzeżany.** (Amatorskie przedstawienie.) Dn. 20. stycznia b. r. odbyło się tutaj amatorskie przedstawienie na cele dobroczynne, urządzone staraniem zarządu Towarzystwa pedagogicznego oddziału brzeżańskiego. Zarząd Tow. zaliczył na urządzenie i dekorację sceny, najęcie sali na przedstawienie 115 złr. 83 ct., a przychodu było 112 złr. 10 ct. Mając już urządzoną scenę, tem śmielej liczy zarząd na drugie, a może i na trzecie przedstawienie przy poświęceniu się pań dyletantek i panów dyletantów.

Wydział Tow. pedagogicznego oddziału brzeżańskiego składa P. T. szanownym paniom i panom, tak tym, którzy wchodzą w skład naszego Tow. jako też i tym, którzy po za obrębem naszego Tow. stoją za prace i podjęte trudy przy doprowadzeniu do skutku amatorskiego przedstawienia, jako też za liczny udział w przedstawieniu szanownej publiczności niniejszem publiczne podziękowanie. Szanowna publiczność po każdem zapadnięciu kortyny żywemi oklaskami wyrażała swoje zadowolenie i spodziewać się należy, że na przyszłe przedstawienia nie tylko wzgląd na piękny cel, ale i udatna gra pań dyletantek i panów dyletantów zachęci szanowną publiczność do licznego zebrania się na przyszłem przedstawieniu.

— **Warszawa**, 5. lutego. Dziś około godziny piątej zrana przy ulicy Leszno w oficynie trzypiętrowej nowo budującej się, powstał ogień, od którego sufity, podłoga i futryny od okien z jednej połowy oficyny uległy spaleniu. Straty pewnie niepowrotne, gdyż oficyna jako nieukończona nie była asekurowana.

Opera włoska, mająca przybyć do nas z Petersburga żąda za wieczór po 8 000 franków, panna Nillson zaś osobno żąda 7.000 franków, co czyni razem 15.000 fr. a z dzisiejszym kursem około 5.000 rs. W skutek tego ceny miejsc na przedstawienia opery wypadnie podwyższyć pięć lub sześć kroć, a jeżeli panna Nillson nie przybędzie, tylko potroić. Układy jeszcze nie ukończone. Dyrekcja się targnie i... może co utargnie.

W Piotrkowie krzątają się około zaprowadzenia oświetlenia gazowego. Oferty już przedstawiają. Magistrat piotrkowski wyznacza po 20 rs. rocznie na jedną latarnię.

Tutejsze Towarzystwo lek. ogłosiło w tych dniach odezwę w sprawie składek na stypendjum imienia ś. p. Gersztowta. Spodziewać się należy, że składki obficie popłyną.

— **Z Wrocławia** nadesłano nam następujące sprawozdanie z czynności Towarzystwa przemysłowców polskich za półrocze od 9. lipca 1877 aż do 1. stycznia 1878. Zarząd Towarzystwa składał się z radcy Panieńskiego, prezesa Banma, wiceprezesa Leicherta, sekretarza Graffa, później Moczyńskiego, kasjera Munikowskiego, bibliotekarza Złoczewskiego, i ławników Tomczeka, Paszkiewicza, Krychalskiego i Kryśkiewicza. Członków liczyło Towarzystwo 50, przybyło 12, ubyło 6. Odczytów było 15, za które głównie pp. akademikom podziękowanie się należy. Odczyty mieli: akademik Głębocki 3 z historji polskiej i jeden z Pana Tadeusza; akademik Drożyński: „Mieszkania pod względem zdrowia", akademik Mądrzejewski: „O fosforze"; dr. Danysz: „O języku polskim"; akademik Lewandowski: „O Jezuitach"; akademik Dziembowski: „Księgi pielgrzymstwa narodu polskiego"; akademik Wlasło: „O pieniądzach, historji ich i znaczeniu"; prezes Baum: „O szewstwie"; członek Graff: „O tapicerstwie"; członek Nirenstein: „O telegrafie"; członek Tadrzyński: „O pracy"; członek Nowacki wygłosił wiersz Lenartowicza, p. t. „Gawęda przy miodzie". Zabaw urządziło Towarzystwo dwie, tj. wspólną przechadzkę do Piercham i wieczorek z tańcem w sali „Humanität", które przy licznym udziale członków i gości, doskonale się udały. W końcu półrocza postanowiło Towarzystwo oddać się pod patronat ks. Wawrzyniaka, co po obopólnem porozumieniu się uskutecznionem zostało.

Gazety otrzymywało Towarzystwo następujące: Dziennik Poznański" za pół ceny, „Gazetę Narodową", „Kurjera Warszawskiego" i „Gazetę Górnoszlązką" za darmo. „Wartę" i „Oświatę" za portorjum, i „Przyjaciela". Redakcjom wyżej wymienionych pism składa zarząd serdeczne podziękowanie.

Radcy Panieńskiemu składa zarząd serdeczne Bóg zapłać za jego szczere zajmowanie się Towarzystwem, bo nie tylko, wszystkie ważne kwestje trafnie rozstrzygał, lecz starał się także usilnie, zbliżyć Polaków przemysłowców do siebie, i utrzymywać między nimi ducha narodowego.

Na członków nowego zarządu obrani zostali następujący pp: prezesem jednogłośnie Baum, wiceprezesem Leichert, sekretarzem Buczkowski, kasjerem Munikowski, bibliotekarzem Złoczewski, ławnikami Głogowski, Mądrzejewski, Dokowski i Moczyński.

— **Kraszewski** przebywa obecnie we Włoszech. Znakomity mąż ma zamiar przebyć całą zimę pod florenckiem niebem. Stan zdrowia jego jest, jak nam donoszą, wcale pomyślny.

— **Zamach** na Trepowa w Petersburgu dokonany d. 5. bm. niema mieć motywów politycznych, lecz tylko osobistej natury. Tak donosi telegram *Pressy*.

— **Odkrycia nowe.** Z Aten donoszą o bardzo ciekawych wykopaliskach, jakie znaleziono

---

użyteczną swoją czynność, znajdą się inne środki starania o ich zastosowanie do tamtych prowincji.

Słuszna ta opinia, jak to powiedzieliśmy, przemogła, hasłem jednak ówczesnych manifestacji stała się odtąd Ruś i Litwa i wymaganie dla nich narodowych instytucyj. Najpoważniejsze manifestacje, jakie się wtedy odbyły w całej prawie Polsce, objawiły w sposób rzewny i wspaniały miłość ku Litwie i Rusi i jedność narodu w piersiach jego utwierdzoną.

Manifestacja d. 11. sierpnia w Warszawie w rocznicę Unii lubelskiej, manifestacja nad Niemnem, gdzie na moście przez władze policyjne rozerwanym, spotkały się i wyciągnęły do siebie wzajemnie ręce dwie procesje, z Litwy i z Królestwa Polskiego, następnie zaś w październiku zjazd w Horodle, na którym potwierdzono akt jedności pomiędzy Polską, Litwą i Rusią przed wiekami zawarty, — dowodziły, jak potężną i nieprzepartą jest jedność narodu.

Uczucie tej jedności należy poszanować i kto chce Polski życzliwość i przyjaźń pozyskać, powinien się z tem uczuciem rachować.

Rząd moskiewski słyszeć nie chciał o nadaniu narodowych instytucyj Litwie i Rusi. Wielopolski, gdy mu przedstawiano potrzebę uczynienia czegośkolwiek dla tamtych prowincyj, potrzeby tej nie uznał i wobec manifestacji braterstwa oraz jedności Ziem polskich, obojętnie się zachował, co znowuż wpłynęło na niekorzystną o nim opinię.

Gdy ciągle trwające manifestacje zużyły wszystkie praktykowane dotąd środki i represje, w Petersburgu postanowiono wreszcie spróbować środków łagodności, w skutek czego jenerał Suchozanet został odwołany, namiestnikiem zaś nominowano jenerała hr. Lamberta, który wraz z jenerałem hr. Gerstenzweigem, przeznaczonym na gubernatora wojennego stolicy, przybył dnia 23. sierpnia do Warszawy.

Rządy hr. Lamberta były rzeczywiście łagodne, i z tego właśnie powodu należało manifestacje ukrócić, a przynajmniej znacznie umiarkować. Gdy jednak ruch w jakimkolwiek narodzie się rozpocznie, nie łatwem się staje jego powstrzymanie, zwłaszcza, jeżeli nie ma ani odpowiednich instytucji, ani też stronnictw jawnie zorganizowanych, które bez narażenia się rządowi działaćby mogły w myśli uspokojenia, nie będąc zmuszane do tajenia swoich zasad i uczuć narodowych. Manifestacje więc nie ustały, owszem stały się codziennem zjawiskiem.

Codzienność ta odebrała im dawne znaczenie, przestano więc manifestatorów uważać za ludzi odwagi i poświęcenia, z czego rząd roztropny nie omieszkałby skorzystać. Rząd atoli moskiewski nie umiał wytrwać w charakterze łagodności, czuł się w nim jakby w obcym żywiole. Szlachetnemu i łagodnemu Lambertowi dodał więc do boku stanowczego i surowego Gerstenzweiga, który miał poleconem sobie powstrzymywać ludzkie zapędy namiestnika. Działanie ostatniego skompromitowało nawet po razy kilka hr. Lamberta, który trafiał na właściwe drogi, szukając porozumienia się ze znakomitymi mężami w narodzie, i obiecując im rozszerzenie nadanych reform i swobód. Krótko to jednak wszystko trwało.

Arcybiskup Fiałkowski umarł. Zasługi, jakie położył wśród tych wypadków, stawając chętnie po stronie narodu, uczyniły go wielce popularnym, to też pogrzeb jego d. 10. października był pogrzebem prawdziwie królewskim. Pojawiły się na nim chorągwie z orłem i pogonią, niesiono koronę kirem przysłoniętą na znak żałoby po utraconych królach polskich. Sto kilkadziesiąt tysięcy ludu towarzyszyło do grobu zmarłemu arcybiskupowi, w tej liczbie kilka tysięcy włościan i żydzi ze swojem duchowieństwem.

Manifestacja ta pogrzebowa ogromem swoim i charakterem, wybitnie polskim, wykazującym najsilniejsze pragnienie niepodległości, przeraziła rząd moskiewski. Lambert był za dalszą łagodnością, Gerstenzweig za jej porzuceniem i gwałtownem stłumieniem ruchu. Pogląd ostatniego trafił do przekonania cara.

Z Petersburga nadszedł rozkaz, ażeby niedopuścić nowej manifestacji, którą być miało żałobne nabożeństwo za Kościusz

w tych dniach przy poszukiwaniach robionych przez towarzystwo archeologiczne niemieckie. Odkopano przepyszną marmurową głowę, prawdopodobnie dłuta Fidjasza, przedstawiającą Apolina, którego tułów znaleziono w przeszłym roku. Tym więc sposobem wspaniały ten posąg, zdobiący niegdyś świątynię Zeusa olimpijskiego posiadamy zupełnie w całości.

Telegramy innych pism.

Tirnowo d. 5. lutego. Od wczoraj znowu 12.000 Moskwy przeszło przez Bałkany. Mimo zawartego rozejmu maszerują tam ciągle nowe posiłki i uzupełnienia. Armia w Rumelii otrzymała rozkaz urządzić się tak, aby była w pogotowiu do bezzwłocznego wyruszenia. Na razie wszystkie oddziały starają się dojść do linii demarkacyjnej, jaką Moskwa osiągnąć pragnie. (*Presse.*)

Londyn d. 6. lutego. Na przedstawienie Anglii i Austrji, postanowił rząd grecki, zastanowić operacje w Tesalii i cofnąć wojska do granicy. Oba mocarstwa przyrzekły, na konferencji interesów Grecji z naciskiem bronić.

Stambul dnia 6. lutego. Rząd perski zaczął rozpuszczać korpus obserwacyjny stojący na granicy. — Patrjarcha ormiański przedłożył Porcie projekt utworzenia z prowincji Armenii samoistnego gubernatorstwa z autonomiczną administracją. Porta odrzuciła ten projekt ze względu na Ormian, pod panowaniem moskiewskiem zostających. (*Fremdenblatt*).

Londyn dnia 6. lutego *Standard* w wieczornem wydaniu donosi: Moskwa koncentruje znaczne masy wojsk, jak słychać 40.000 — na wybrzeżach bałtyckich.

Tirnowo d. 5. lutego. Przy odstąpieniu twierdz Moskwie stypulowano także oddanie wojennych statków tureckich na Dunaju. Jest tam 8 monitorów i 12 parowców innych. Osady i obsługi artylerzyckiej oczekują z Moskwy. Z pod Suliny i Warny okręty tureckie ustąpiły. Załoga Warny będzie do Konstantynopola przewieziona na statkach transportowych. (*Presse.*)

Bukareszt d. 6. lutego. Od niejakiego czasu niezwykła liczba majtków moskiewskich przejeżdża przez Rumunię. Domyślają się ztąd w Bukareszcie, że pomiędzy warunkami zawieszenia broni znajdnje się odstąpienie pewnej części wojennej floty tureckiej. (*Pr.*)

Ateny d. 6. lutego. Turcja wezwała interwencji mocarstw przeciwko postępowaniu Grecji. Mocarstwa domagają się od Grecji zastanowienia marszu wojsk, przyrzekając, że na konferencjach wezmą w obronę interesa greckie przeciwko interesom Mahometan i Słowian. Rząd jeszcze się waha. (*Pr.*)

Ateny d. 6. lutego. Za poradą reprezentantów kilku mocarstw postanowił rząd odwołać wojska, przekraczające granicę, i obronę interesów helleńskich zdać na konferencję. (*Presse.*)

Londyn, 6. lutego. *Timesowi* donoszą z Petersburga pod datą wczorajszą: Uczucie niesmaku z politycznego położenia wzrasta. Winna temu niespodziana postawa Austrji. Wielu gani Niemcy, iż silniejszego nie wywarły wpływu na Wiedeń.

Listy z Pery dobrze poinformowane donoszą, że posłowie angielski i austrjacki zainformowali Portę, iż rządy ich nie będą sankcjonować warunków moskiewskich. Lyons i Elliot będą prawdopodobnie Anglię reprezentować na konferencji.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z nadeszłych dotąd wiadomości o zbliżeniu się Moskali do Konstantynopola, w kilka dni po podpisaniu rozejmu, wnosić można, że Moskwa jako warunek wojskowy rozejmu postawiła oddanie obwarowanej linii obronnej Czataldżi w ręce swoje. Tym sposobem militarnie jest już dzisiaj Moskwa panem Konstantynopola, chociaż go nie obsadziła, bo Turcy w razie gdyby nie przyszło do pokoju, bronić Konstantynopola nie będą mogli. Wobec Anglii ma ten fakt bardzo wielkie znaczenie. Flota angielska pod Konstantynopolem jużby teraz obsaczenia tego miasta przez Moskwę wstrzymać nie mogła. Okoliczność, iż Moskwa dopiero w sześć dni po podpisaniu rozejmu, posunęła swe wojska bliżej Konstantynopola, zdaje się wskazywać, że w pierwotnych warunkach wojskowych rozejmu, tego punktu nie było, lecz że dopiero później nastąpiła o to umowa między Portą a Moskwą, a dziś Porta wobec innych mocarstw zasłania się tylko warunkami rozejmu.

Z dzienników wiedeńskich zdawałoby się, iż większość centralistyczna w rozprawach nad traktatem cłowym nie ustąpi od dawniejszych postanowień swych klubów, przyjść więc może do rozwiązania Izby. My jednak jesteśmy przekonani, że większość Izby niższej Rady państwa przyjmie traktat cłowo-handlowy i inne ustawy ugodowe według wniosków rządowych a zasłoni się od zarzutu niekonsekwencji pozorem kompromisu.

W sejmie niemieckim wnieśli socjaliści niemieccy sześćset petycyj, wystosowanych przeciw moskalofilskiej polityce wschodniej rządu niemieckiego.

W Paryżu krążą od wczoraj pogłoski, że między gabinetem a marszałkiem wybuchło pewne nieporozumienie; podobno nawet podczas narady ministerjalnej pod prezydencją marszałka miała miejsce gwałtowna scena, a w końcu gabinet zagroził dymisją. Marszałek na razie cofnął się, a wieczorem powołał do siebie Grevyego, prezydenta Izby. Nieporozumienie to ma dotyczyć kwestji budżetowej. Zdaje się jednak, że w skutek narady z Grevym nastąpiła zgoda, gdyż dzisiejszy telegram paryzki nic nie wspomina o żadnej kryzys, a wprost podaje, że minister finansów, Leon Say, wniósł projekta do ustaw w celu otwarcia kredytu na wprowadzenie w życie pierwszej części planu Freycineta, ministra robót publicznych. Jak wiadomo, plan ten oprócz zakupna kolei, mieści w drugiej części budowę kilkunastu tysięcy kilometrów nowych kolei, a w trzeciej budowę kanałów i portów morskich. Na wszystkie zaś trzy części tego planu wyznaczona suma wynosi blisko $4\frac{1}{2}$ miliarda franków.

Pomimo tak wrzekomo świetnych zwycięstw Moskwy, które taką radością przepełniają serca redaktorów *Czasu*, w samej jednak Moskwie rzeczy coraz smutniejszy dla niej, a coraz radośniejszy dla nas przybierają obrót. Pisaliśmy już oddawna, że Moskwa cała jest podminowana agitacjami wszelakiego gatunku rewolucjonistów. Miny te zaczynają teraz wybuchać, w chwili właśnie gdy *Czas* i inni apologowie Moskwy piejają hymny na cześć jej siły i potęgi. Wczoraj doniósł nam telegram o atentacie na Trepowa. *Tagblatt* dowiaduje się dzisiaj, że równocześnie, w ten sam dzień i w tej samej godzinie, dokonany został atentat na Timaszewa, ministra spraw wewnętrznych, i na Dołgorukiego, wojennego gubernatora Moskwy. Tak na tych dwóch siepaczy caratu jak i na Trepowa zamach został wykonany przez kobiety, uzbrojone w rewolwery. Tegoż samego dnia (5. bm.) miały podobno miejsce atentaty na rozmaite figury rządowe we wszystkich gubernialnych miastach caratu, — co daje do myślenia, iż wszystkie te zamachy nie są odosobnionemi objawami indywidualnej zemsty, ale powiązane są ze sobą nicią tajemnego spisku.

Rzym d. 7. lutego. Stan papieża pogorszył się w nocy tak dalece, że mu św. sakramentów udzielono. Kardynał-wikarjusz został do Watykanu powołany. Zabroniono wchodzić do apartamentów papieża, jak również wychodzić z Watykanu wszystkim tym, którzy się tam już znajdują. Kardynałów powołano telegraficznie do Rzymu. W kościołach wystawiono Przenajświętszy Sakrament.

Ateny 7. lutego. Potwierdza się, że posłowie doradzali rządowi odwołania armii z Tessalii, ręcząc za bezpieczeństwo chrześcian. Rząd zasięgnie rady u Izby. Dotąd jest 18.000 wojska i milicji greckiej za granicą. Część ruchomej gwardji udaje się do Aten i do Pirgu. Po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu wojska tureckiego we Volo, rząd grecki wstrzymał wymarsz ochotników, których dla ochrony Aten potrzebuje. Poseł turecki odroczył swój wyjazd. („Pol. Corr.“).

Bukareszt 7. lutego. Senat miał wczoraj na tajnem posiedzeniu ustanowić komisję do ułożenia protestu do mocarstw gwarancyjnych przeciw odstąpieniu Bessarabii. („Pol. Corr.“).

Londyn 7. lutego. Do przedpołudnia ani poseł turecki ani też moskiewski nie otrzymali potwierdzenia o wejściu Moskali do Konstantynopola. „Globe“ powiada, że jakkolwiek nieprawdą jest, żeby Moskale do Konstantynopola już weszli, a że rząd angielski w tym względzie żadnego potwierdzenia nie otrzymał; to jednak jest faktem, że Moskale szybko ku Konstantynopolowi i ku Galipoli się posuwają.

Według depesz z Bukaresztu, toczą się układy o odstąpienie Moskwie eskadry Hobarta, która właśnie do Pireju odpłynęła.

Londyn 7. lutego. Posiedzenie Izby niższej. Northcote odczytał telegram Gorczakowa do Szuwałowa donoszący, że wszyscy dowódzcy moskiewscy otrzymali rozkaz zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, a w Anglii obiegająca wieść o posuwaniu się Moskali jest zupełnie nieuzasadniona. Wielkie wzruszenie tak w Izbie jak i po za Izbą.

Paryż 7. lutego. Minister finansów przedkłada Izbie projekt do ustawy, dotyczącej utworzenia renty amortyzacyjnej a równocześnie i utworzenia kredytu 331 milionów na wykupno kolei żelaznych. W senacie przedsiębrano ponowny wybór dożywotniego senatora, lecz bez rezultatu.

Rzym 7. lutego. O godzinie $6\frac{1}{2}$ z rana papież jest konającym. Lada godzina oczekują jego zgonu.

Rzym 7. lutego. „Agencia Stefani“ donosi o godzinie $5\frac{1}{4}$: Niemożebną jest rzeczą, dokładne otrzymać doniesienia z Watykanu. Papież leży konający, ale jeszcze nie umarł.

Rzym, 7. lutego. Papież umarł dzisiaj o godz. 3. popołudniu. Conclave zbierze się bezzwłocznie.

Rzym, 7. lutego. „Ag. Stefani“ donosi: Papież umarł dzisiaj o godz. 4. min. 5. popołudniu.

Rzym 7. lutego. Stan papieża pogorszył się już o 4 godzinie rano, poczem natychmiast wszystkich w Rzymie obecnych kardynałów do Watykanu wezwano. W południe stan się jeszcze więcej pogorszył, a o godzinie pół do drugiej nastało konanie. Kardynałowie zebrali się w przyległych apartamentach na naradę. Przy śmierci byli obecni kardynałowie i dostojnicy dworu papieskiego. Z rana dowiadywali się wszyscy ambasadorowie o stan zdrowia papieża. Jeszcze dnia wczorajszego uczuł papież niejaką ulgę w nogach, i mógł kilka kroków postąpić. W skutek tego ruchu jednak pogorszył się stan. Ostatniego pomazania udzielił papieżowi kardynał Panebianco.

Londyn 7. lutego. W Izbie niższej Northcote, odpowiadając Hartingtonowi, potwierdza, że Moskale na 30 mil angielskich do Konstantynopola się zbliżyli. Turcy byli zmuszeni cofnąć się. Może to zgodne z zawieszeniem broni, jakkolwiek Turcy zdziwienie swoje okazują.

Rząd angielski zażądał dzisiaj z Petersburga wyjaśnienia, odwołując się na przyrzeczenie cara, że tylko w ostatecznej konieczności Konstantynopol zajmie. Forster cofnął swój wniosek.

Petersburg 7. lutego. Na uczynione tu zapytanie czy i kiedy przez dzienniki angielskie podane wejście wojsk moskiewskich do Konstantynopola nastąpiło, można tylko odpowiedzieć, że to wejście nie nastąpiło, i że podana wiadomość jest tylko zmyśleniem dotyczących dzienników.

Madryt 7, lutego. Podana przez niektóre niemieckie dzienniki wieść o odstąpieniu Niemcom wysp Filipińskich jest nieuzasadniona. Żaden minister hiszpański nie odważyłby się z taką propozycją przed Kortezami wystąpić.

Adrjanopol 31. stycznia. [Urzędowy.] Stosownie do warunków pokojowych Turcja znosi blokadę, w skutek tego nastąpi swoboda handlowa. Jeżeli lody pozwolą, Turcy opuszczą Sulinę, Ruszczuk, Sylistrję i Widdyń, a Moskale usuną zapory na Dunaju. Tym sposobem żegluga na Dunaju zostanie przywróconą. Następujące wybrzeża będą odstąpione Moskalom: od granicy moskiewskiej aż do Balczyka włącznie, przyczem Moskale będą mieć załogi tylko w Burgas i Midji [na zachodniem wybrzeżu Czarnego morza], dalej na morzu Marmora od Bujuk Czekmedżje do Szarkoi włącznie; w archipelagu od Urszi do Capri.

Petersburg, 8. lutego. Urzędowy telegram jen. Zimmermanna z Bazarczyku donosi d. 5. b. m.: Dnia 3. b. m. (a zatem już po zawarciu rozejmu) jen. adjutant Mansej obsadził miasta Kosłudża i Prawadi. Cztery mosty kolejowe w Prawadi i Wienczanach wysadzono w powietrze. Linje telegraficzne i szyny kolejowe dwóch stacyj są zniszczone. Nieprzyjaciel ratował się ucieczką, przyczem przeszło 40 żołnierzy schwytano. Turecki magazyn zbożowy w Prawadi spalony. W nocy na dzień 4. b. m. otrzymał Zimmermann telegram od w. księcia o zawarciu rozejmu. W skutek tego zastanowiono kroki nieprzyjacielskie.

Londyn 8. lutego. W Izbie gmin po bardzo żywej rozprawie, zgodzono się bez głosowania na cofnięcie wniosku Fors.era przeciwko kredytowi. Northcote oświadczył następnie, że gdy Izba ukonstytuuje się w komitet zamknięty, wtedy dalsza rozprawa nad kredytem będzie się mogła toczyć w piątek. Izba większością 295 głosów przeciw 96 uchwaliła ukonstytuować się jako komitet.

Na zapytanie o koncentracji wojsk moskiewskich w Bessarabii, odpowiedział Northcote, że rządowi nic o tem nie wiadomo. Anglia przyjęła austrjacką propozycję względem zwołania konferencji.

W Izbie panów Derby odczytał telegram Layarda, według którego Turcy zostali zmuszeni opuścić port Selinoi na morzu Marmora, a Moskale posunęli się naprzód i obsadzili Czataldżę. Gabinet moskiewski zażądał nadto w warunkach rozejmu opuszczenia linii warownych pod Czekmedżje, przez co Stambuł pozbawiony został obrony. W dalszym ciągu posiedzenia odczytał Derby znaną już depeszę Gorczakowa do Szuwałowa, dodając, że komunikat ten modyfikuje niewątpliwie znacznie położenie rzeczy, które zdawało się wynikać z poprzednich wiadomości.

„Morning Post“ obstaje przytem, że Moskale obsadzili Stambuł.

Rzym d. 8. lutego. W nocy niedopuszczono już nikogo do Watykanu, tylko gwardzistom papiezkim, którzy przy zwłokach wartę odbywają, był przystęp dozwolony. Simeoni zastanowił wydawnictwo „Osservatore Romano“ do jutra z rana. Miasto spokojne. Władze przedsięwzięły wszystkie kroki ostrożności.

Londyn 8. lutego W Izbie gmin przed zamknięciem dyskusji Northcote odczytał list lorda Beaconsfielda z oświadczeniem, że doniesienie „Daily News“, iż Beaconsfield zachęcał Turcję do oporu, jest haniebnem (infam) wymysłem, że co się tyczy Layarda, to w nieobecności tegoż nie może odpowiedzieć, musi jednak przestrzedz, aby nie podejrzywano wiernego sługę państwa. Przy głosowaniu nad wnioskiem ukonstytuowania się w tajny komitet, wielu liberałów wstrzymało się od głosowania.

Beaconsfielda po drodze do parlamentu przyjmowano owacjami. W pomieszkaniu Gladstona i w redakcji „Daily News“ tłum ludu powybijał okna.

Bukareszt 8, lutego. Senat i Izba obradowały wczoraj na jawnem posiedzeniu nad interpelacją względem odstąpienia Bessarabii. Kogolniczano i Bratiano w oświadczeniach swych potwierdzili, że Moskwa zażądała odstąpienia, poczem obie Izby uchwaliły jednogłośną mocję przeciwko temu.

Przyjechali dnia 8. lutego 1878.

HOTEL ZORŻA: J. br. Romaszkan z Horodenki. J. Anczakowski z Załanowa. A. Czarteryski z Rokossowa. H. Jaroszyński z Warszawy. J. Jaruntowski z Załanowa. K. Jazwiński z Podniestrzan. F. Semler z Wiednia. J. Greaves z Londynu. L. Rosenthal z Wiednia. B. Bertin z Odessy.

HOTEL EUROPEJSKI: M. Obelenski z Petersburga. J. Koethe z Barszczowic. M. Wojciechowski z Barszczowic. J. Niebyłowska z Hostowa.

HOTEL LANGA: J. Schüllinger z Wiednia. J. Spinner z Karlsbadu. R. Ruth z Pragi. J. Kunz z Krakowa.

HOTEL KRAKOWSKI: M. Jaroszyński z Jajkowic. J. Budziński z Kremidowa. H. Hajko z Rohatyna. W. Gramski z Stanina.

HOTEL WARSZAWSKI: F. Burzyński z Bursztyna. A. Limentowski z Żółkwi. A. Rudolf z Nadwórny. L. Dąbrowski z Zbaraża. Z Kurzeniewski z Grzybowic. K. Maresz z Kamionki Str. E. Füller z Rozdołu.. J. Hubaszek z Brzozdowic.

W teatrze hr. Skarbka.
W piątek dnia 8. lutego 1878.
Po raz drugi:

Nelly Armroyd

(Lost in London)

Dramat w 4 aktach a 8 obrazach W. Phillipsa. Z angielskiego dla sceny lwowskiej przerobił Stanisław Dobrzański. — Muzykę aranżował p. Słomkowski.

Nowe dekoracje pędzla p. Dülla. W odsłonie 3ciej „wnętrze kopalni węgla“, w odsłonie 6taj „widok zimowy Londynu.“

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Lwów, z Izby handlowej, 8. lutego.

I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)

	złr. w. a.	
Kolej gal. Karola Ludwika	245 —	247 25
„ Lwow.-Czern. Jassy	121 —	123 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	240 —	243 —
„ kred. gal. po 200 złr.	214 —	218 —

II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)

Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 35	85 15
„ „ „ 4 pr. w. a.	78 50	79 25
„ „ „ 5 pr. okres.	84 35	85 15
Banku hip. gal. 6 pr.	89 50	90 30
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr.	93 50	95 —

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30
Towarzystwa kred. miejs. 8% w. a.	— —	— —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	86 20	87 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	89 50	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	21 25	22 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 48	5 57
Dukat cesarski	5 51	5 59
Napoleondor	9 41	9 50
Półimperjał rosyjski	9 60	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 77	1 87
Rubel rosyjski papierowy	1 28	1 30
100 Marek niemieckich	58 —	59 —
Srebro	103 —	104 50
Kupony w srebrze	102 50	104 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

WIEDEŃ 7. Lutego 1878.

godzina 2. minut 25. po południu

Losy kredytowe	162 —.	Węgier. kred.	213.80
Akcje fran.-anst.	—.—	Anglo-austr.	102.50
Unionsbank	67.25.	Kolej Kar. Lud.	246.—
Nordbahn	198 25.	Kolej Połudn.	78.25
Kolej Alföld.	116.75.	Kolej Elżbiety	165.50
Kolej Lw.-czer.	122.—	Węg. Nordostb	114 —
Rudolfsbahn	118.—.	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	67.75.	Galic. Indemniz.	86.50
Losy złr. 1864	139 25.	Kolej siedmiog.	107.50
Verkehrsbank	97 50.	Losy tureckie	14.70
Węg. galic. kolej	96.50	Kolej Państw.	262.50
Bankverein	74 50	Losy węgier.	78.75
Kolej Albrechta	—.—.	Marki niemieckie	58 25

Rosyjski rubel papier. $1.29\frac{1}{4}$. Renta węgierska —.—

Usposobienie przygnębione.

Wiedeń d. 8 lutego.

godzina 10. minut 40 przed południem

Akcje kred.	227.40	Anglo-austr.	101.25
Kolei Kar. Lud.	246.—.	Kolej połsk.	—.—
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9.46—

Usposobienie silne.

Berlin d. 7. lutego Russ. Bankn. 221.—. Czadit. Act. 392 —. Lombarden 134.50 Galizier 106.40 Staatsbahn —.—. Rumänier 25.40 Oestert.-Bankoten 171 40. Usposobienie silne.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 50	85 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	78 50	79 25

Lwów d. 8. lutego 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany; o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przedpołudniem (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9 m 3 wieczór (pociąg nr. 2).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 3 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny: o godzinie 10 m. 3: wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 2 min. 25 rano (pociąg osobowy) o godz. 3 m. 48 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

!! Tańce karnawałowe!!
NAKŁADEM
Karola Wilda
we LWOWIE
wyszły następujące tańce:
Geistleamer B. op. 29. „Mobile“ Galop 50 ct.
— op. 30 „Pamiątka wystawy“ 3 Mazury 65 ct.
— op. 31 „Sans façon“ Galop 40 ct.
Rakowiecki Fr. op. 4. „Patrząc w Twe oczy“ Mazurka 50 ct.
— op. 5. „Elma, zwel, drei“ Walce 90 ct.
— op. 6. „Babunia“ Polka francuska 45 ct.
Lipiński A. op. 64. „Ne rodysia krasnym, ale szczasnym“ Dumka i 4 Kołomyjki 64 ct.
Zaleciński S. „Fila“ Polka franc. 45 ct.
Cały zbiór w jednym zeszycie kartonowany tylko zł. 2.50.
W tejże księgarni na składzie wyjątki z opery 1511 4—5
Duch Wojewody (Potpourri)
Reminiscencje 1 zł. 25 ct.
Czardasz 90 ct.
Mazur 65 ct.
Libretto 30 ct.

JAN SZYMONEK
z Lubaczowa,
asenterowany w roku 1845 do c. k. pułku „Graf Mazuchelli“ i od czasu tego niema o nim żadnej wiadomości. Uprasza się, któby miał o nim jaką wiadomość, łaskawie podpisanego zawiadomić.
Krowica Hołodowska 30. stycznia 1878.
1529 3—3 *Henryko Maydak.*

Obwieszczenie.
Podpisany podaje do publicznej wiadomości, że wydzierżawił od dnia 1. stycznia 1878 r. kamieniołomy miasta Trembowli, i uprasza, by wszelkie zamówienia płyt chodnikowych i innych kamieni do podpisanego adresowane były, gdyż tylko podpisany może dostarczać płyty i kamienie różnego rodzaju, które jako prawdziwe trembowelskie uważane być mogą, zaś inny kamień nie wyrówna co do jakości trembowelskiemu.
Z uszanowaniem
Aba Genser & Comp.
w Trembowli.
1339 7 12

Woda do ócz
Romershausena,
oryginalna, wyrobu Dr. Geiss w w Aken, najpewniejszy środek ku wzmocnieniu wzroku osłabionego, tudzież utrzymywaniu ócz w stanie zdrowym znajduje się na składzie
w aptece pod gwiazdą
Piotra Mikolascha
1199 we Lwowie. 1—?

W realności Młockich
ulica Sakramentek Nr. 4.
Do wynajęcia od 1. maja 1878
I. Obszerna willa składająca się z 2 salonów, 2 większych a 7 mniejszych pokojów, przedpokoju, werandy zaszklonej, kuchni, piwnic, strychu, edrębną całość stanowiąca. 1537 2 3
II. W oficynach na dole 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, strych, piwnica.
Bliższa wiadomość u właścicielki w oficynach na I. piętrze.
Ceny nader przystępne.

Młyn amerykański
do wynajęcia w Dmytrowicach, ostatnia poczta Sądowa Wiznia, od 1. czerwca 1878 r. Bliższe szczegóły u Wgo Grabowskiego w Dmytrowicach. 1464 3—5

Zmiana lokalu
od 20 lat zaszczytnie znanej
Pracowni sukien męzkich
Jana Grabowskiego
z pod l. 16. przy ul. Kopernika
pod l. 5. Hotel Langa
przy placu Marjackim.
Przenosząc z dniem 1. lutego rb. pracownię swą do lokalności hotelu Langa mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. publiczność, że jak dawniej tak i nadal przyjmuję wszelkie zamówienia i nakuteczniam takowe jak najgustowniej podług najnowszej mody i przystępnych cenach. 15'5 2 3

Augusta Tschinkla synowie
w Lobositz,
wyrabiają w najlepszej jakości i smaku
CYKORJE
a mianowicie: 1272 6-6
Kawę Tschinklów
Kawę „Orjental“
Kawę figową
które nabyć można w każdym handlu korzennym we Lwowie.

APTEKA
w Krakowie z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adresem: Wny N. Morecki w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, gdzie główna poczta, II. piętro. 1566 1—3

	płacą złr.	płacą w. a.	żąda. złr.	żąda. w. a.
Wiedeń 6. lutego.				
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bankn. 5 prc.	64 50	64 70		
„ „ w srebr. 5 „	67 70	67 90		
Pożyczka loteryjna: 1839 całe losy (m. k.)	302 —	304 —		
1839 $^1/_5$ losu „ „	302 —	304 —		
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	108 75	109 25		
1860 „ 500 „ „ 5 „	113 —	113 50		
1860 „ 100 „ „	121 25	121 75		
1864 „ 100 „ „	139 75	140 25		
Renta złota 4 prct.	75 60	75 80		
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	140 25	140 75		
Obligacje indemnizac. (100 zł.)				
Galicyjskie	86 50	87 —		
Bukowińskie	82 60	83 10		
Inne publiczne pożyczki.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	92 85	93 —		
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	100 50	101 —		
Węgierska poż. po 100 złr.	78 50	79 —		
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —		
Akcje bankowe.				
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	103 75	104 25		
Bodencréd. Act. Ges. 200 złr.	— —	— —		
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	230 25	230 50		
Zakład kred. węgier. 200 złr.	215 —	215 20		
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	750 —	760 —		
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —		
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —		
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	— —	— —		
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —		
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —		
Banku narod. austr. po 600 złr.	810 —	812 —		
Unionbank po 100 złr.	67 20	67 50		
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —		
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	98 50	99 50		
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	74 75	75 75		
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	36 —	38 —		
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	117 —	118 —		
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —		
Elżbiety „ m. k.	166 25	166 75		
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1985 —	1990 —		
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	132 —	132 50		
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	246 75	247 25		
Lwow. Czern. Jasska po 200 zł.	122 25	122 75		
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	— —		
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	110 50	111 50		
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —		
Rudolfa po 200 złr. srebr.	117 —	118 —		
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	108 25	108 75		
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	262 —	262 50		
Südbahn po 200 złr. srebr.	78 50	79 —		
Tramway wied. po 200 złr.	118 —	118 50		
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	97 —	98 —		
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	114 25	114 75		
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —		
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	— —	— —		
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —		
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —		
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —		
Listy zastawne (za 100 zł.)				
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	104 50	105 —		
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	89 65	90 —		
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 —	78 75		
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84 5	85 —		
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	89 25	89 75		
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	93 75	94 25		
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	— —	— —		
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —		
„ „ „ w. a.	98 50	98 65		
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)				
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	70 —	70 50		
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. sr. ebr. w. a.	68 90	69 30		
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —		
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 —	92 50		
„ em. 1862 5 prct.	91 50	92 —		
„ em. 1870 5 „	83 25	83 75		
„ em. 1872 5 „	86 25	86 75		
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	100 —	100 50		
„ „ 5 „ w. a.	96 —	98 —		
„ „ 5 „ srebr.	105 25	105 50		
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100 —	100 50		
„ II. em. 5 prct.	99 —	99 50		
„ III. em. 1871 300	97 —	97 25		
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —		
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	77 35	78 25		
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 200 złr. 5 prct. srebr. w. a.	78 —	78 50		
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	73 —	74 —		
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	70 50	71 —		
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	77 90	78 25		
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	76 —	76 50		
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	76 —	76 50		
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	68 —	68 50		
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	162 —	162 50		
Klary po 40 złr. m. k.	29 —	29 50		
Keglevich po 10 złr. m. k.	13 25	13 75		
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 25		
Palff

APTEKA
pod Rzymskim cesarzem
„Tytusem“
T. Torosiewicza
we Lwowie przy ul. Czarneckiego
utrzymuje na składzie
PROSZKI Dr. CANEAU
przeciw
gośćcowi i reumatyzmowi.

Proszki te wszechstronnie wypróbowane są najpewniejszym i niezawodnym środkiem, przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi** każdego rodzaju, a najdotkliwsze bole leczą w przeciągu 24 godzin.

Przy zażywaniu tych proszków oddawać się mogą cierpiący zwykłym zajęciom 1527 2 3

Proszek zawarty w kapsułce z opłatka wraz ze sposobem użycia kosztuje **10 ct.** – Do zupełnego wyleczenia się z najuporczywszych cierpień reumatycznych, potrzeba 30 do 40 proszków.

Ból zębów każdy i najdotkliwy uśmierza trwale i natychmiast sławny paryski:
„LITON“ nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek.
Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece **P. Mikolascha**- W Stryju w aptece **Z. Dragowskiego**
1284 5—11

Legawa suka
maści bronzowej z białemi płatkami
zginęła
dnia 10. stycznia b. r.

Znalazca tejże raczy się zgłosić pod **nr. 28.** ulica **Jagiellońska** (w oficynie,) gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Nieprzemakalne płaszcze i menżykowy z guńki i materji gunio-wej z kapuzą.
dla pań i mężczyzn, szaraczkowe i brunatne: 1083 8—12

Lekki płaszcz z kapuzą 10 zł. 50 ct. Ciepły menżyków z kapuzą z guńki fabrycznej 16 do 18 zł. Guńki do polowania i codziennego użycia 10 do 16 zł. Taki sam z lepszej materji 20 do 22 zł. Elegancki i foremny menżyków damski 12 zł. Taki sam z grubej, ciepłej guńki 16 do 20 zł.

Wszelkie gatunki styryjskiego fabrycznego i domowego pakłaku, tudzież z przedniej styryjskiej materji wełnianej nieprzemakalnej, wysyła po **najtańszych cenach** za zaliczeniem należytości, handel sukna **J. Günzberg** w Gracu (Styrja)

Realność

w Kołomyi, na przedmieściu Nadwórniańskiem, przy ulicy Pańskiej nr. domu 391, składająca się z pomieszkania o 6ciu pokojach i 2 kuchni, oficynek, 2 pokoi i kuchni, pokoje malowane, w dobrym stanie, stajnia nowa, ze wszelkiemi wygodami, studnia na ogrodzie, ogród oparkaniony, dwa i pół morgi dobrej gleby, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela w miejscu, litera *F. Ł.*

FAYARD et BLAYN
PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc
Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach. 1301 2—44

DOBRA

obejmujące 500 m. pola, 100 m. łąk i pastwisk, 900 m. lasu w 3 folwarkach, najlepiej zabudowanych, gorzelnię murowaną, młynem, tartakiem itd., domem mieszkalnym piętrowym w pięknem położeniu nad spławną rzeką, prawem propinacji rocznie 1000 zł. przynoszącem; są pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania lub zamiany na realność we Lwowie lub Stanisławowie. Połowa ceny kupna może pozostać przy gruncie jako pożyczka hipoteczna austr. Banku narodowego. Bliższą wiadomość udzieli Wny Nurkowski adwokat we Lwowie.
1381 3—6

Sezon 187778
1212 5 19
Chińsko - rossyjską
HERBATĘ
woni miłej, smaku wyśmienitego **ciemno naciągającą** poleca
Karol Bałłaban
we Lwowie ul. Halicka

Familijna	zł.	3.
Mélange de Moskau	„	4.
Imperial	„	5.
Kongo cesarski	„	2.—
Okruchy z Herbaty	„	1.2
Ciasta angielskie	„	1 14
Rum stary	„	1.40
Rum Jamaika	„	1.10

Instytut naukowo - wojskowy
otwiera nowy kurs
z d. 1. marca 1878 r.
Jednorocznych ochotników
t. j. takich, którzy nie ukończywszy szkół przepisanych, chcą zostać jednorocznymi ochotnikami.

W Zakładzie istnieje od lat ośmiu
PENSJONAT
tak dla przygotowujących się do egzaminu na jednorocznych ochotników, jako też dla uczniów tutejszych szkół publicznych i prywatystów, dla których Zakład utrzymuje nauczycieli specjalistów, do każdej grupy przedmiotów.

Prócz tego przygotowuje Zakład także kandydatów do szkoły kadeckiej i do wszystkich c. k Zakładów wojskowych.

Zapisywać się można codzień, zaś na dłuższe konferencje przyjmuję co wtorku, zawsze od godziny w pół do 4 po południu.

Koestlich,
przełożony Zakładu, ulica Ormiańska nr. 16.
1552 1 11

Odszczególniona medalem zasługi na Wystawie krajowej we Lwowie 1877 r.
Woda fijołkowa
usuwa z twarzy *pryszcze, liszaje, wągry, pierzchnienie i łuszczenie się skóry.* Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 zł
Antilentilia nawet najmocniej rozwinięte *piegi, plamy wątrobowe,* opalenie słoneczne usuwa najdalej w przeciągu 25 dni Twarz odświeża, skórę wybiela i czyni ją przejrzystą i nadzwyczaj delikatną. Cena 2 zł
Za skuteczność i nieszkodliwość tych środków zaręczam słowem honoru.
Z wysokiem poważaniem
J. Ihnatowicz.
mag. farmacji.
1534 1 ? Lwów, ulica Kopernika nr. 3.

Podaję do publicznej wiadomości,
iż u mnie zatrudniony p.
Franciszek Hoppen
z końcem stycznia b. r. został od obowiązku
uwolniony.
1555 1—3 *J. Wychera.*

Zmiana mieszkania.

Dr. Bolesław Józefczyk
b. lekarz szpitala powszechnego w Krakowie i t. d., lekarz praktykujący
w Śniatynie
mieszka obecnie w domu p. J. Eisensteine Nr. 69. ulica Ormiańska w pobliżu kościoła Ormiańskiego.
1553 1—3

Tarcie

o snowych lub jodłowych, **zupełnie suchych** 0.04 metry grubych, niemniej jak 0.22 metry szerokich, potrzebuję 1.100 metrów; ktoby takowe miał do odstąpienia, raczy się zgłosić listownie pod adresem: *E. W.* poczta Radymno. 1533 1—3

C. k. uprz.
kolej Arcyksięcia Albrechta.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 9. lutego b r. podejmuje się napowrót ruch pociągów między Lwowem a Stryjem.

Lwów 7. lutego 1878.

Dyrekcja ruchu.

Specjalności
aptèki pod „Murzynem“ Józefa Weiss
we Wiedniu Tuchlauben 27,
we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera.

Przeciw osłabieniu nerwów,
niedokrewności, ogólnemu osłabieniu ciała,
po przebyłych, ciężkich, szczególnie chorobach konsumcji umysłowych i cielesnych wytężeniach, są ocukrowane
Pigułki żelazisto - chininowe

nadzwyczajnej skuteczności, gdyż chinina ożywia przedewszystkiem **system nerwowy,** żelazo zaś tak dalece **tworzenie się krwi** podwyższa, że **ogólne wzmocnienie organizmu** następuje w krótkim czasie.
Cena pudełka 1 złr. 20 centów.

Ażeby piękność i zdrowie zębów
zachować, są nasze
PREPARATY SALICYLOWE
najlepszym środkiem konserwującym,

które na tegorocznej wystawie ludowej w Linzu **pierwszą nagrodę, wielki medal srebrny otrzymały.**

Balsamiczno-aromatyczna salicylowa woda do ust, przepyszna woda do ust na stół toaletowy, która oprócz swych części żywicznych i igredjencji aromatycznych zawiera w sobie głównie **salicylowy kwas natronu,** przez co niedopuszcza wydzielaniu się chorobliwych sekrecji błon śluzowych w ustach. Cena 60 ct.

Pieniący się salicylowy proszek do ust, tego środka nie zastąpi żaden inny, jest łagodny, pieniący się, konserwujący, orzeźwiający i udziela zębom czystości mieniącej. Cena 50 centów. 1077II 6—6

Pastylki żelazisto-czokoladowe.

Nasze pastylki żelazisto-czokoladowe mają podwójną korzyść, są bardzo pożywne a przytem mają wielką wartość terapeutyczną. Zawierają w sobie takie pierwiastki, które organizm odżywiają i krew pomnażają i ulepszają.

Głównie polecenia godne rodzicom, dbającym o dzieci, które swem bladem wejrzeniem znamionują brak tworzenia się krwi. Cena oryg. pudełka 75 ct.

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundusznowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1103 17—?

Ces. wyłącznie król. uprzywilej.
„Puritas“
(Mleko odmładzające włosy).

„PURITAS“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

Flaszka „Puritas“ kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów

OTTO FRANZ we Wiedniu *Mariahilferstrasse Nr. 38.*

Składy: We LWOWIE, w aptece pod drebrnym orłem **Z. Ruckera. K. Bayera i Leona** fryzjera w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem; w TARNOPOLU w apt. u Fr. Jamrogiewicza; w STRYJU w apt. J. Zgórskiego i A. Kübla. w SADAGÓRZE u D. Kubinowicza; w STANISŁAWOWIE w apt. u F. Stechera i Albina Amirowicza; w KOŁOMYI K. Laden kupiec i Ed. Stenzel, apt.; w JAROSŁAWIU Wisłocki & Bohuss, apt. w PRZEMYŚLU J. Maszewski apt. 1323 11—12

Do pp. właścicieli i dzierżawców gorzelń!

Nie trzeba suszarń! Postęp czasu i kilkuletnie doświadczenie przekonało, że suszenie słodu w gorzelniach niepotrzebne; a właściciel unika kosztów robocizny, marnowania opału, opłacania młynów i tym podobnych wydatków, a cały wyrób spirytusu ograniczyć tylko na zielonym słodzie. Doświadczenie poucza i przekonuje, że 6 funtów słodu zielonego dają tyle utworu cukrowego co 5 funtów słodu suchego, na samem zbożu oszczędza się 30 prct. użyciem słodu zielonego, gdyż suszenie słodu wymaga niezmiernej ostrożności, a właśnie dyastaz, dla którego sobie tyle pracy zadajemy suszeniem się niszczy, albowiem suszenie odbywa się na lasach w suszarni przy temp. 50 do 60 R i zwyczajne gorąco na lasach, dlatego słód suszony jest słodszy od zielonego; potrzebujemy jednak do przemiany krochmalu w cukier nie cukru ale dyastazu, powinniśmy uzyskany w słodzie dyastaz utrzymać, ale go nie niszczyć. Wielce zasłużony mąż dla dobra kraju dr Ludwik Günsberg, założyciel szkoły gorzelniczej we Lwowie, który niezmordowanie pracuje ku podniesieniu gorzelnictwa, tego ważnego przemysłu w kraju naszym rolniczym, przed dwoma laty podnosił tę ważną kwestję o zielonym słodzie, lecz z powodu że my przyzwyczajeni po większej części trzymać się starych tradycyj, prowadzić gorzelnie trybem ojców naszych i nie postąpić ani na krok postępowo, dlatego oznajmienie dr. Rudolfa Günsberga upadło, a nasze gorzelnie po większej części przeszły w ręce dzierżawców izraelitów.

Przypatrzmy się w całych Prusiech i Czechach, gdzie w Czechach obecnie przeszło 315 gorzelń w ruchu, a kraje te pomimo, że nie mają tyle i takiej roli jak nasza polska ziemia, a jednak kwitną dobrobytem, bo prowadzą gorzelnie rachunkowo i postępowo Czechy mają szkołę gorzelniczą w Litten, z której wychodzą kierownicy gorzelń z należytem uzdolnieniem.

W naszym zaś kraju na nic właściciele gorzelń nie zważają; pierwszemu lepszemu powierzają gorzelnię, bez najmniejszego uzdolnienia technicznego, nie wchodząc w wydatek spirytusu, bo ten dopiero w czasie ruchu gorzelni się okaże, ale o urządzenie gorzelni, gdzie wielkie błędy popełniają i przyprowadzają właścicieli do strat ogromnych, które właściciel przez całą kampanię ponosić musi, gdyż znam kilku gorzelników izraelitów, co do 18 roku życia swego bydło paśli, a teraz są gorzelnikami w dobrych miejscach i urządzają gorzelnię, wiele i duże jest takich gorzelników, którzy zadawalają błędnie swych chlebodawców dlatego właściciele tysiące tracą na gorzelniach. Przy nadchodzącem nowo uchwalenem opodatkowaniu gorzelń, przymuszeni będziemy ograniczyć cały wyrób spirytusu na zielonym słodzie, bo jak wiadomo, ferment ma być zmieniony, co przy suchych słodach na wielkie trudności narażonem będzie; dlatego tak do obecnego jak i następnego opodatkowania, powinniśmy wyrób sztucznych drożdży ograniczyć na zielonym słodzie.

Po wielu trudach przyszedłem szczęśliwie do wyrobu hołowicy czyli (sztucznych drożdży) z zielonego słodu, przy których ze znacznem zmniejszeniem słodu osiągnąć można najwyższy wydatek spirytusu, jak tego są dowody w gorzelni Myszkowskiej, gdzie z 30 korcy kartofel prostych na 165 funtów wagi otrzymuje się z jednego korca czystych kartofel 15 kwart spirytusu na 31 Wagnera bez słodu, do których się używa tylko 3 korcy $^1/_4$ zboża na cały dzień tak do zacierów, jako też na wyrob sztucznych drożdży.

Panowie właściciele i dzierżawcy gorzelń, którzy sobie życzą zaprowadzić w swych gorzelniach wyrób sztucznych drożdży z zielonego słodu, które się dadzą w czasie obecnej kampanii zaprowadzić bez żadnej zmiany, ze znacznem zmniejszeniem słodów, raczą się łaskawie do podpisanego zgłosić, który za listownem porozumieniem przesyła informację dokładną. W bliskich gorzelniach mogę sam osobiście zaprowadzić.

Witold Michał Lisieniecki.
były uczeń dr. Günsberga, obecnie samoistny gorzelnik od lat 10-ciu w Myszkowie, ostatnia poczta Tłuste, koło Zaleszczyk.

P. Witold Michał Lisieniecki od trzech lat prowadzi w gorzelni w Myszkowie cały wyrób spirytusu li tylko na zielonym słodzie, z którego prowadzenia powyższy wydatek spirytusu w teraźniejszej kampanii gorzelnianej otrzymuje.

Myszków d. 2. lutego 1878.
Powyższe potwierdza obszar dworski.
Wenant Jełowicki.

Flance chmielu
(sadzonki, korzonki)

Wysyłka flanców chmielu, przez międzynarodową wystawę chmielu w Würzburgu r. 1877 nagrodą odznaczonych, najlepszego zateckiego chmielu ogrodowego, rozpoczyna się z d. 24 kwietnia. Producenci otrzymają na żądanie broszurę o uprawie chmielu podług sposobu zateckiego.

Posiadam zadawalniające listy ze wszystkich krajów kontynentu

Pan **S. Mikucki w Krakowie**, Rynek nr. 28, przyjmuje zlecenia i udziela najchętniej bliższych szczegółów.

Heinrich Melzer,
Agent für Saazer Hopfen und Fechser, w Saaz, Czechy.
1171 4 - 10

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** 1017 2 12

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable; we Lwowie w aptece p. Mikolascha

---

Okazja niesłychana
Wielka partja zastawionych
płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników, jako też gotowej
męskiej i żeńskiej bielizny
wyprzedaje się
o więcej jak z **40** prct. ***opustem*** cen fabrycznych
pod gwarancją jak długo zapas trwa.

Wyciąg z protokołu:

690 tuzinów **chustek do nosa** z kolorowym obrębem, przódy zł. 3, 4, 6, 8, teraz tylko za 12 sztuk zł. 1.50, 2, 3 aż do 4 zł.

890 tuzinów **białych płóciennych i batystowych chustek,** przódy zł. 5, 6, 8, 10 aż do 12, teraz tylko zł. 2.50, 3, 4, 5 aż do 6 zł.

534 **kawałków płótna** 30- 40- i 50 łokciowego, dawniej zł. 16, 20, 24, 30, 36 aż do 50, kosztują teraz tylko złr. 8, 10, 12, 15, 18 aż do zł. 25 od sztuki.

785 tuzinów **ręczników i serwet** kosztują teraz tylko zł. 4, 5, 6 aż do 8 zł. najpiękniejsze damastowe — 6 i 12 osobowe garnitury damastowe blisko darmo.

175 tuzinów **wszelkich koszul męzkich** z kołnierzem i bez kołnierza, z gładkiem wyszywaniem i fałdowanem popiersiem, dawniej za sztukę zł. 3, 4, 6 aż do zł. 8, teraz tylko zł. 1.50, 2, 3 aż do 4 zł.

116 tuzinów **najpiękniejszych koszul żeńskich** z wybornemi i modnemi wyszyciami, przódy zł 5, 6, 8 aż do zł. 10, teraz tylko zł. 2.50, 3, 4 aż do 5 zł.

46 tuzinów **koszul żeńskich** z wycinkami, dawniej zł. 3, 4, 5, teraz tylko zł. 1.50 aż do zł.

154 tuzinów **męzkich i żeńskich kalesonów** kosztują teraz tylko zł. 1, 1.50, aż do zł. 2 od sztuki.

85 tuzinów **negliże i gorseików nocnych** z wyszywanemi wstawkami i odcinkami, dawniej zł. 3, 4, 5, 7, aż do zł. 10, teraz tylko zł. 1.50, 2, 3, aż do 4 zł.

65 tuzinów **spodnic** szyfonowych albo barchanowych, kosztuje teraz tylko zł. 1.50, 2, 3, 5.

710 sztuk kolorowych **szlafroków żeńskich** kosztuje teraz tylko zł 4, 5, 6, aż do 8 zł.

20 tuzinów **pończoch żeńskich** i skarpetek od tuzina teraz tylko zł. 2, 3, 4, 6, 8 aż do 10 zł.

Większa partja kolorowych Creton- i Oxford-, nocnych i flanelowych koszul, zdrowotnych i siatkowych jopek, płócien na prześcieradła, serwet kawowych, kolorowych sukień od kurzu, chustek do nosa z kolorową obwódką i monogramem.

Gratis otrzymają kupujący towary w wartości do 50 zł., 6 chustek batystowych z kolorową obwódką, przy kupnie od 50 zł. 12 chustek batystowych i 6 ręczników albo serwet.

Za wyborne i dobre towary ręczy 1512 3—12

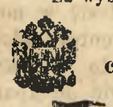

E. FOGL,
c. k. nadworny fabrykant bielizny z Wiednia
i c. k. sądowo zaprzysiężony taksator.
LOKAL sprzedaży znajduje się jedynie **tylko we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 11.**

---

† Wojna na Wschodzie †

w skutek której nasz handel eksportowy do krajów Naddunajskich zupełnie ustał, zmusza nas, naszą

Fabrykę towarów ze srebra chińskiego

zupełnie zwinąć i nasze olbrzymie zapasy, przepysznych wyrobów ze srebra chińskiego, znacznie niżej ceny fabrycznej wyprzedać.
Zupełne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.

Zniżone ceny: 1102 3—6

		dawniej	teraz			dawniej	teraz
6 łyżeczek	zł.	3.50	1.50	1 maślniczka	zł.	5.—	2.—
6 łyżek	„	7.50	2.80	1 para lichtarzów	„	8.—	3.—
6 nożów	„	7.50	2.80	6 podkładek na noże	„	5.—	2.70
6 widelców	„	7.50	2.80	1 szczypce na cukier	„	2.50	1.—
1 chochla	„	5.—	2.30	6 nożów deserowych	„	6.—	2.50
1 cheberka	„	3.50	1.50	6 widelców deserowych	„	6.—	2.50
1 cukierniczka	„	14.—	8.—	Solniczka			0.70

Najnowszy garnitur spinek do mankietów po 1 zł. — Korki z główka zwierzęcia do 40 ct. puszka na papierosy 2 zł. — Dalej piękne tace, imbryki i czajniki, ubiory na story, żyrandole, podstawki na jaja, wykałaczki do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych artykułów po zdumiewająco tanich cenach.

Przedewszystkiem proszę zauważyć

6 sztuk łyżek
6 „ nożów
6 „ widelców
6 „ łyżeczek do kawy

wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui dawniej 24 zł., teraz 10 zł.

Te same przedmioty ze srebra Britania w ilości 24 sztuk w eleganckiej szkatułce 7 zł. Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie,

E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr, 29.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

Przez 27 lat wypróbowana
Anaterynowa woda do ust
Dr. J. G. POPP,
c. k. nadwornego dentysty we Wiedniu, Stadt, Boguergasse 2.

Zajmuje przed innemi wodami do ust pierwsze miejsce, i służy jako istotnie środek przezwaytywny przeciw chorobom ust i zębów, przeciw gniciu dziąseł i chwiejącym się zębom, nadaje ustom przyjemną woń i smak, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów. Ażeby ten preparat niezbędny, uczynić dla każdego przystępnym, są do nabycia flaszki różnej wielkości, a to: po 1 złr. 40 ct. średnie, po 1 złr. małe, po 50 ct.

ANATERYNOWA PASTA

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, ochyla nieprzyjemny odor i rozpuszcza osad z zębów. Cena szklannego słoika 1 zł. 22 ct.

Poppa aromatyczna pasta do zębów,

uznana od dawna jako niezrównany środek do **pielęgnowania** i utrzymania **ust i zębów.** Cena sztuki 35 ct.

Roślinny proszek do zębów.

Oczyszcza zęby tak dalece, iż przy codziennem jego użyciu nietylko usuwa się zwykły tak niemiły kamień winny, ale i sama glazura zębów wzrasta pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 ct.

Dr. POPPA PLOMBA DO ZĘBÓW
do wypełnienia próżnych zębów.

Do łaskawego uwzględnienia

Dla ochrony przeciw fałszerstwom zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że każda flaszka prócz marki ochronnej **(firma, hygea i preparaty anaterynowe)** opatrzona jest jeszcze zewnętrzną okładką, która przedstawia **w wyraźnym druku wodnym orła państwowego i firmę.**

Do nabycia we Lwowie:

We *Lwowie*: apteka Millinga, apt. pp. P. Mikolasza, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Piposa, K. Krzyżanowski apt, K. Strzyżowski, M. Müller, i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon Fr. Skulski & Leon. W *Krakowie*: J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotsjny. E. Stockmar apt., N. Redyk apt.; w *Bełzie* p. Hrymak, w *Białej* p. Józef Kraus, i E. Keler, w *Bóbrce* A. Międlicki apt., w *Bochni* F. Reiss i p. Niedzielski, w *Brodach* p. Grünspann i M. S Franzos, w *Brzeżanach* p. B. Fadenhecht, w *Buczaczu* p. C. Lewicki, w *Dobromilu* p. Grotowski apt., w *Drohobyczu* p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w *Grybowie* p. Muszyński, w *Husiatynie* Czerski, w *Jaworowie* p. Lachowicz apt. w *Jarosławiu* J. Rohn apt., w *Jazłowcu* p. Twardowski apt., w *Kołomyji* E Stenzel apt, w *Krynicy* p. M. Nitrybit apt., w *Monasterzyskach* p. Żarski, w *Nowym Sączu* p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan S. Lichtman, w *Oświęcimie* J Grzysiecki apt., w *Przemyślu* Fr. Nahlik apt., p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w *Przeworsku* p. Switalski apt., w *Radowcach* p. B. Teichman. *Rawie* p. Jan Distl apt., w *Rzeszowie* B. J. Schaiter i syn, i Klinowski apt., w *Samborze* J. Kriegseisen apt., w *Sanoku* J. Zarębicz apt., w *Stryju* p. Dragowski apt. i p J. D. Nussenblatt, w *Tarnopolu* p. Jamrogiewicz apt, w *Tarnowie* E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w *Wadowicach* p. Foltin w *Zaleszczykach* p. Kodrębski, w *Żółkwi* p. Nahlik., w *Stanisławowie* Amirowicz apt. 1516I 2—12

Dotąd nie przewyższony.

W. MAAGERA
c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy, czyszczony
Tranz wątroby
preparowany przez **WILHELMA MAAGER** we **Wiedniu.**

DORSCH

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnatralniejszy uznany środek*) przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniem** itp. **Flaszka** po **1** zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3****) lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii. 3491 3 6

We **Lwowie** u J. Beisera, Z. Ruckera apt., St. Markiewicza, W. Marszalkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana, K. Krzyżanowskiego apt., F. Towarnickiego kup. *Bochnia*: F. Reiss apt. *Borszczów*: Piukas Amreich, Wolf Smotrica, kupcy. *Brody*: Ed. Liszka, K. B. Witosławski apt. *Brzeżany*: W. Kordecki apt., J Margulies, B. Fadenhecht, kupcy. *Buczacz*: Kercel & Jezewski, Fr. Popowicz, Leib Neumann, Dware Neumann kupcy. *Budzanów*: D. Jasiński apt. *Czortków*: L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, H. Blumenfeld apt. *Horodenka*: M. Aksentowicz, J. Neuburg apt., S. B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rohm apt. *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Jazłowiec*: H. L. Goldapper kup. *Jezierzany*: Abr. Menasze Weinberg kup. *Kałusz*: Eisig Bienenfeld, Kwa Littmann kup. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Berezucki, kup. *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów*: Markus Kamil, E. Litman, U. Engel sen., kup. *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skalski apt. *Krakowiec*; Edm. Kiernik apt. *Kutty*: Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Schmerler. *Mikulińce*: St. Miedlicki apt. *Mościska*; S. Eisenberg kupiec. *Nadwórna*: Taube Griffel kup. *Nowy Sącz*: S. Lichtman kup. *Oświęcim*: J. Grzesicki apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop, A Rabinowicz kup. *Przemyślany*: E. Baranowski apt. *Radowa*: C. Alth, J. Rossignan, Decanc apt. *Radymno*: M. Smychowski apt. *Rostoki*: K. Scheinhorn kup. *Rozwadów*: Süssel Kartagener, Leizer Storch kup. *Rzeszów*; A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp., L. Siegel, Naftali Wang kup. *Sambor*: T. Gailhofer apt., Ant. Kromer, B. Żuławski kup. *Sanok*: M. Gelcruter kup. *Skała*: J. Weidberg, L. F. Weidberg kup, *Śniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*; W. Semetkowski kup. *Stanisławów*: F. Stecher, A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt *Tarnów*: L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, Chiel Wolf, Chawe Wolf kup. *Trembowla*: St. Lipnicki apt. *Wieliczka*; F. Bruno Mieczyński apt. *Wisnica*: J. Kubickiego wdowa, H. Markiewicz apt.. Izyd. Kanner kup. *Zaleszczyki*: H. Sternlieb, H. Sanocki kup. *Załoźce*: M. S. Moszczysker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żuławno*; L. Postępski apt.

*) W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i oczyszczony tran z dorscha, wyrobu Maagera. Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełniono uważać, które na flaszce mają etykietę, kapslę na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**) Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów i innych tego rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, i z fabryki Sozodont, Hall & Ruckel w New-Jork.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych
galicyjskiego Banku kredytowego
przy ulicy Jagielońskiej pod l. 3.
przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy
Wkładki na książeczki oszczędności
od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po
6 od sta.
Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**
Udziela
Zaliczki
na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.
Godziny czynności biurowych: 1801 6—?
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla